Los uśmiechnął się do nas w Pucharze Davisa

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 15 zł

Nr 12 | Warszawa, czwartek 9 lutego 1950 r. | Rok VI

CSR — Polska na Torkacie

STAWCZYK PIERWSZYM SPORTOWCEM

ZDOBYWA PUCHAR PRZEGLĄDU SPORTOWEGO

KONKURS - PLEBISCYT Przeglądu Sportowego na najlepszego sportowca w roku 1949 został zakończony.

Najlepszym sportowcem roku ubiegłego uznany został w głosowaniu Czytelników naszego pisma

Zdobysław Stawczyk

najlepszy sprinter i rekordzista Polski w biegu na 200 m, triumfator Igrzysk Akademickich w Budapeszcie.

Wybór ten, który spotka się na pewno z ogólną aprobatą, świadczy nie tylko o znawstwie sportowym uczestniczących w konkursie, ale o pełnym zrozumieniu jego idei.



Zdobysław Stawczyk

ZDOBYSŁAW STAWCZYK jest zarówno dobrym sportowcem, jak i świadomym swoich zadań i obowiązków obywatelem Polski Ludowej, który wynikami na bieżni, pracą i zachowaniem się w życiu codziennym służyć może wszystkim polskim sportowcom za wzór, godny naśladownictwa.

ZDOBYSŁAW STAWCZYK zdobył pierwsze miejsce w zaciętej walce z niemniej godnym konkurentem. Był nim

Janusz Kasperczak

bokserski mistrz Europy. Janusz Kasperczak znalazł się wprawdzie na drugim miejscu, uzyskując mniejszą ilość głosów, jednak postawą swą zasługuje również na pełne uznanie!

JUŻ TE dwa nazwiska są najlepszym dowodem, że Czytelnicy wczuli się w całej pełni w naszą intencję. Chodziło o wybranie spośród plejady naszych sportowców przede wszystkim tych, których pion moralny i uświadomienie społeczne idą w parze z pięknymi rezultatami pracy na niwie sportowej. Postulatowi temu odpowiadają w całej pełni nie tylko dwaj pierwsi, ale i pełna lista „dziesięciu najlepszych". Dla orientacji uzupełniliśmy ją o dalsze nazwiska, na które padła większa ilość głosów.

Triumfator naszego konkursu Zdobysław Stawczyk otrzyma na pamiątkę miniaturkę pucharu przechodniego Przeglądu Sportowego, który w ubiegłym roku znajdował się w niemniej godnym ręku — Aleksandra Antkiewicza.

5.239 głosów naszych Czytelników złożyło się na ustalenie „idealnej dziesiątki" najlepszych sportowców Polski w roku 1949.

66 Czytelników na swym kuponie wyborczym zamieściło tych właśnie dziesięć nazwisk, z tym, że z wyjątkiem jednego wypadku kolejność odbiegała od „ideału".

Tym jednym, który dziesiątkę swą ustalił tak, jak skrystalizowała ją suma głosów wszystkich wyborców, był

EDWARD RYCHLEWSKI Z BYDGOSZCZY

W jednym wypadku tylko nieznaczne przesunięcie spowodowało, że uczestnik konkursu nie trafił w sedno. **Józef Szewczyk z Kalisza**, dając widocznie upust swym skłonnościom piłkarskim, zaszeregował wyżej piłkarza Parpana, niż wioślarza Kocerkę i z tej przyczyny uplasował się na dalszym miejscu.

Dalszych 64 Czytelników obracało się w granicach nazwisk idealnej dziesiątki z tym jednak, że różnice w ustawieniu jej były coraz większe i rozpiętość coraz szersza.

W rezultacie jury konkursowe zdecydowało przyznać 28 nagród w następującej kolejności:

dalszy ciąg na str. 3

Drugi garnitur hokeistów CSR
stanie do walki w Katowicach

W NIEDZIELĘ hokeiści nasi stają przed poważniejszą próbą. Na sztucznym torze w Katowicach odbędzie się oficjalne spotkanie reprezentacji Polski i CSR. Jak wynika z wiadomości, otrzymanych bezpośrednio z Pragi, reprezentacja CSR złożona będzie z kadrowiczów drugiej kategorii oraz kilku utalentowanych zawodników, którzy dotąd nie byli brani pod uwagę do kadry reprezentacyjnej. Mówiąc ściśle drużyna, jaką wysyła Praga zasługuje w najlepszym razie na miano Reprezentacji B.

Czy mamy mieć z tego tytułu żal do naszych przyjaciół czechosłowackich?

Wolelibyśmy naturalnie zobaczyć wszystkie ich wielkie gwiazdy, które na międzynarodowym firmamencie błyszczą potężnym blaskiem, ale... zdajemy sobie też sprawę, że oceniając właściwie poziom naszego hokeja, kierownicy sportowi CSR mogli dojść do wniosku, iż w danym wypadku obronę swoich barw powierzyć mogą garniturowi drugiego gatunku. A zresztą, chcieli zapewne skorzystać z okazji i przekonać się, jak na obcej arenie spiszą się gracze, którzy uchodzą za poważny talent, a nie posiadają jeszcze pełnego szlifu.

Wydaje się, że my w podobnym wypadku nie postąpilibyśmy inaczej. Pod uwagę należałoby wziąć jeszcze i to, że Czechosłowacy przygotowują się najpoważniej do występu na mistrzostwach świata w Londynie, mają ustalony program, przeprowadzają obecnie lżejsze sparringi z drużynami szwedzkimi, toteż ewent. wydelegowanie najlepszej grupy do Polski popsułoby im może szyki.

Czy mecz katowicki straci na atrakcyjności? — I tak, i nie!

Nie będzie to naturalnie pokaz hokeja pierwszej jakości, ale może właśnie dlatego rozwinie się interesująca walka, gdyż Polacy zechcą pokazać, że nie wolno ich lekceważyć. Poza tym hokeistom naszym łatwiej

dalszy ciąg NA STR. 2

W Tatrzańskiej Łomnicy
trenują i czekają na śnieg

GŁOS na drugim końcu drutu telefonicznego w Tatrzańskiej Łomnicy ma siłę szeptu:

— Tu hotel „Morawa" — mówi Orlewicz.

— Dzień dobry kolego Marianie. Czy nie możecie trochę głośniej mówić?

— Kiedy krzyczę już na całe gardło!

Miny zespołu redakcyjnego „Przeglądu Sportowego" mocno się wydłużyły: ładne perspektywy na Puchar Tatr.

— Co u was słychać?

— Tatrzańska Łomnica zaludnia się coraz bardziej. W niedzielę zjechało tu 17 Węgrów, w środę spodziewamy się przyjazdu ekipy rumuńskiej. Międzynarodowy obóz treningowy przed Pucharem Tatr oficjalnie został otwarty w poniedziałek. Gospodarze ogłosili tego dnia regulamin treningów.

— Jesteście już chyba w pełni treningu?

— Nie wszyscy. Biegacze i zjazdowcy już poszli w teren, ale skoczkowie dopiero dziś rozpoczęli treningi na skoczni, gdzie zostanie rozegrany otwarty konkurs skoków. Jeszcze we wtorek nasi zawodnicy pomagali gospodarzom przygotować skocznię Jarlimka.

— A jak zdrowie naszych?

— Mamy kilku rekonwalescentów. Kowalska nabawiła się nieżytu krtani, Cholewska płucze bolące gardło— skutki przeciągów w czasie drogi. Opieka lekarska jest pierwszorzędna. W ogóle przyjęto nas tu bardzo serdecznie i z największą troskliwością pomyślano o każdym szczególe. Warunki na obozie są doskonałe. Dzienna racja żywnościowa ma wartość 6.000 kalorii.

— A jak ze śniegiem?

— Bardzo słabo. Gospodarze mają wielkie kłopoty z trasami zjazdowymi, gdzie śniegu jest naprawdę tylko na lekarstwo. Ale spodziewamy się opadów.

25 najlepszych sportowców Polski w 1949 r.

	pkt.
1. Zdobysław Stawczyk	49.212
2. Janusz Kasperczak	45.739
3. Edward Adamczyk	40.074
4. Alfred Smoczyk	34.053
5. Władysław Skonecki	26.404
6. Teodor Kocerka	21.605
7. Gerard Cieślik	14.235
8. Roger Verey	11.112
9. Tadeusz Parpan	8.751
10. Franciszek Szymura	6.858
11. Zygmunt Chychła	3.945
12. Stanisław Marusarz	3.192
13. Aleksander Antkiewicz	3.092
14. Jadwiga Jędrzejowska	2.658
15. Wacław Wrzesiński	1.563
16. Wacław Wójcik	1.441
17. Jan Nawrocki	831
18. Jerzy Jabłoński	544
19. Maksymilian Grzywocz	519
20. Józef Daniel Krzeptowski	497
21. Mieczysław Łomowski	389
22. Jadwiga Nawrocka	370
23. Stefan Dziedzic	366
24. Tadeusz Kwapień	332
25. Andrzej Żymirski	330

Wójcicka zawieszona

Znana pływaczka WKS Legia, Wójcicka została zawieszona przez Zarząd WOZP. Powodem zawieszenia było uchylanie się Wójcickiej od startu. W ten sposób repr. Warszawy wyjedzie do Bytomia na niedzielny mecz o puchar PZP osłabiona.

Marszałek K. Rokossowski:

„Sport jest nieodłącznym czynnikiem wychowawczym mas pracujących a w szczególności młodzieży"

„Przegląd Sportowy" zwrócił się z prośbą do Ministra Obrony Narodowej Marsz. Rokossowskiego o wypowiedź na temat: „Znaczenie kultury fizycznej w Polsce Ludowej".

Oto wypowiedź Marszałka Rokossowskiego:

Kultura fizyczna i sport posiada w życiu narodowym ogromne znaczenie. W ustroju socjalistycznym i demokracji ludowej sport nie jest udziałem warstw uprzywilejowanych, jest natomiast nieodłącznym czynnikiem wychowawczym mas pracujących a w szczególności młodzieży.



Sport daje wytchnienie po pracy i jest sprawdzianem tężyzny i zdrowia narodu.

Aby kultura fizyczna i sport spełnić mogły wielkie zadanie w wychowaniu i podniesieniu stanu zdrowotności narodu, muszą być umasowione, i muszą stać się udziałem każdego obywatela bez względu na wiek, płeć czy zawód.

Sprawność fizyczna i zdrowie narodu są potężnym czynnikiem na drodze do przezwyciężenia wszelkich przeszkód w dynamice rozwojowej jego sił twórczych i prężności ekonomicznej w okresie pokoju, będąc zarazem jednym z fundamentów zwycięstwa na wypadek wojny.

MINISTER OBRONY NARODOWEJ

Rokossowski

Konstanty Rokossowski
Marszałek Polski

Polskie łyżwiarki w Moskwie na mistrzostwach świata

W SOBOTĘ i niedzielę odbędą się w Moskwie łyżwiarskie mistrzostwa świata w jeździe szybkiej kobiet. W zawodach wezmą udział dwie nasze łyżwiarki, mistrzyni Polski Głażewska i wicemistrzyni Sędzimir. Razem z zawodniczkami wyjechał do Moskwy dyr. biura kadr GUKF, Gutowski i trener inż. Kalbarczyk.

W mistrzostwach wezmą udział reprezentantki 7 państw: Polski, CSR, Węgier, Szwecji, Norwegii, Finlandii i ZSRR.

Faworytkami są łyżwiarki radzieckie, bezkonkurencyjne obecnie na świecie.

Sportowcy francuscy manifestują przeciwko imperialistycznej polityce

PARYŻ, 8.2. (Tel. wł.) — Sportowcy francuscy zgrupowani pod sztandarami FSGT wezmą udział w szeregu donioslych manifestacji politycznych:

A więc, 21 lutego sportowcy FSGT będą manifestowali przeciwko polityce kolonizacyjnej i wojnie imperialistycznej w Vietnamie. Dzień ten organizuje Światowy Związek Demokratycznej Młodzieży.

W dniu 8 marca wszystkie sportsmenki francuskie, należące do FSGT biorą udział w Międzynarodowym Dniu Święta Kobiety i demonstrować będą za walką o pokój.

Każdy sportowiec zrzeszony w FSGT z całym sercem i dynamizmem weźmie udział w tych manifestacjach.

Polska delegacja na II Zimowych Igrzyskach Niemieckiej Rep. Dem.

NA ZAPROSZENIE Niemieckiego Komitetu Sportowego wyjechała polska delegacja sportowa na II zimowe igrzyska Niemieckiej Republiki Demokratycznej. W skład delegacji wchodzą: wicedyr. GUKF Henryk Szemberg (przewodniczący), kierownik wydz. zagr. Zarządu Głównego ZMP, Dynner, zastępca jego Cepulis, z-ca sekr. Związk. Rady Kult. i Sportu przy CRZZ Kopczewski oraz przew. Klubu Sprawozdawców i Publicystów Sportowych, red. Wł. Gołębiewski.

Igrzyska odbędą się w Saksonii (Eckerloch) w dn. 9—12 bm. Oprócz wielu zawodników z Niemieckiej Republiki Demokratycznej, na igrzyska przybędzie liczna reprezentacja demokratycznych organizacji Niemiec zachodnich.

Igrzyska nazwane Spartakiadą Robotniczą będą przeglądem osiągnięć odrodzonego sportu niemieckiego, który służy sprawie demokracji i zjednoczeniu Niemiec.

Na stronie 6 reportaż z jazdy figurowej na lodzie pióra K. I. Gałczyńskiego

Po raz pierwszy — Polska ma wielką szansę

wejścia do półfinału Pucharu Davisa

WSZYSCY zebrali się przy telefonie. Słuchawkę podniósł pierwszy Radzio i na wiadomość o szczęśliwym losowaniu — postawił cały pensjonat na nogi. Był późny wieczór i większość tenisistów pogrążona była we śnie.

— Gramy najpierw z Izraelem — wołał Radzio stukając do drzwi. Pozrywali się z łóżek i otoczyli wokół Skoneckiego, który „z urzędu" rozpoczął z nami nieco już spokojniejszą rozmowę.

— Z Izraelem nie przegramy — mówił, a koledzy przytakiwali mu z całym przekonaniem.

— Z kim gralibyśmy ewentualnie potem?

— Z Irlandią.

— Gdzie?

— Pewnie w Warszawie, gdyż Irlandia gra w I rundzie z Monaco i meczu tego nie powinna przegrać.

— Z Irlandią powinniśmy wygrać — stwierdza Skonecki — co dalej...

CO DALEJ?

A właśnie, co dalej?... Sami zadajemy sobie to pytanie, którym szczegółowiej zajmiemy się potem. Co słychać u was na obozie?

Słuchawka przechodzi z rąk Skoneckiego do Hebdy. Kierownik obozu zaczyna rzeczowo:

— Losowanie jest wyjątkowo szczęśliwe dla Polski. Szczęście — szczęściem, ale my tu w Zakopanem pracujemy b. solidnie nad kondycją, tak jakbyśmy mieli grać z Węgrami, Szwecją lub inną potęgą europejską. I to w I rundzie, a nie od razu w drugiej. Kondycja będzie naszą bazą, na której budować będziemy najlepszą formę tenisową z myślą o starcie wiosennym.

Na obozie wszystko w porządku. Piątek stawił się już, ale po operacji ręki nie jeździ z nami na nartach. Chytrowski czuje się znakomicie, podobnie jak wszyscy uczestnicy. Wynik losowania natchnął nas jak najlepszą myślą...

●

WŚRÓD 22 państw uczestniczących w tegorocznych rozgrywkach strefy europejskiej pucharu Davisa nie było jednego, które oczekiwało ze spokojem wyników losowania. I w tym roku Europa oraz kraje pozakontynentalne, zaliczone do jej strefy, nie posiadają zdecydowanego faworyta na zwycięzcę, któremu bezapelacyjnie prorokowano udział w finale międzystrefowym. Najsilniejsze ekipy tenisowe Europy — a więc Węgry, Szwecja, Włochy i Francja boją się siebie nawzajem. A ponieważ regulamin nie przewiduje rozstawienia silniejszych — przypadek eliminuje często mocniejsze państwa już w początkach rozgrywek. Tak będzie i w tym roku, kiedy to już w drugiej rundzie dojdzie prawdopodobnie do spotkania Węgry — Szwecja...

KOPCIUSZEK I ŚREDNIAK

Podobnie przypadki zwiększają szanse średniaków i kopciuszków tenisowych. Od razu gramy przecież w 2 rundzie i właśnie ze stosunkowo słabym przeciwnikiem — Izrael, by w 3 rundzie (ćwierćfinale) zmierzyć się prawdopodobnie z nienajsilniejszą Irlandią. Największa trudność, aby tak na gorąco zorientować się, gdzie wypadłoby nam skrzyżować kiety z reprezentantami „Zielonej Wyspy".

Być może, że wypadnie grać nam w Warszawie, gdyż Irlandczycy wylosowali mecz z Monaco na swoim terenie.

Gdzie wypadnie grać z Izraelem? Teoretycznie gospodarzami są nasi przeciwnicy, ale jako państwo pozaeuropejskie — być może — zmuszone jest udać się na kontynent w celu rozegrania pierwszego meczu. Taka przynajmniej kolej losu czeka Pakistan, Filipiny i Peru...

Czy tu, czy tam — faworytem jest Polska.

KROPKA NA „I"

Sięgamy do kartoteki pod literą „I". Izraelczycy przegrali w ub. r. już w I rundzie z Danią w Kopenhadze 0:5. Ich reprezentanci Weiss i Finkelkraut nie przedstawiali żadnego niebezpieczeństwa dla młodego Nielsena i starego Ulricha. Jedynie Weiss zdobył dwa sety w meczu z Ulrichem. Inne spotkania trwały po pół godziny, a set przegrany 3:6 uważany był przez tenisistów Izraela za sukces.

Doprawdy, Izraelczycy należą do grupy najsłabszych państw, wraz z Monaco i Luxemburgiem. Stawiamy więc kropkę nad „I", przechodzimy do... Irlandii.

Problem ten nie przedstawia się łatwo, ale nie skłania nas do desperacji. Irlandia uległa w ubiegłym roku w I rundzie Chile 2:3 w Dublinie. Irlandczyk Kemp pokonał Chilijczyka Tavernea w 4 setach, przegrał z silnym Balbiersem 8:10, 8:10, 4:6. Drugi reprezentant „Zielonej Wyspy" — Jackson pokonał Tavernea w 3 setach, przegrał z Balbiersem w czterech. Debel padł łupem „południowo - amerykanów".

Gdyby mecz z Irlandią odbywał się w Warszawie — postawimy na Polskę, zapewniając przy tym, iż gdyby mecz odbywał się nie u nas — Irlandczycy nie będą oczekiwali ze spokojnym tętnem przyjazdu Skoneckiego i partnerów do Dublina. Tak, i na obcym terenie dajemy przynajmniej 50 procent szans reprezentantom spod naszego znaku.

PRZED WOJNĄ I TERAZ

Przed polskim tenisem zarysowują się więc realne szanse zakwalifikowania się do półfinału w strefie europejskiej! W dobie tenisa przedwojennego podobnych szans nigdy nie mieliśmy. Raz jedyny tylko dobrnęliśmy do ćwierćfinału, dzięki dobrej postawie Hebdy, by ulec Austrii w Wiedniu 2:3.

W roku 1950 szanse nasze są inne. Odradzający się tenis Polski Ludowej, choć oparty na szczupłej jeszcze bazie wyczynowców, stanął w obliczu okazji, która prędko może się powtórzyć. Dobrze się stało, że PZT zawczasu myśli o przygotowaniach do Pucharu. Obóz w Zakopanem jest pierwszą fazą programu przygotowań. Kondycja jest pod stawą! — jak słusznie mówił Hebda. Potem trzeba będzie konkretnie pomyśleć o treningu czysto — tenisowym. Mecze pucharowe rozpoczynają się w pierwszych dniach maja. Tylko 3 miesiące dzielą nas od startu.

Przyjazny wiatr w postaci korzystnego losowania pomoże, by start ten był szczęśliwy.

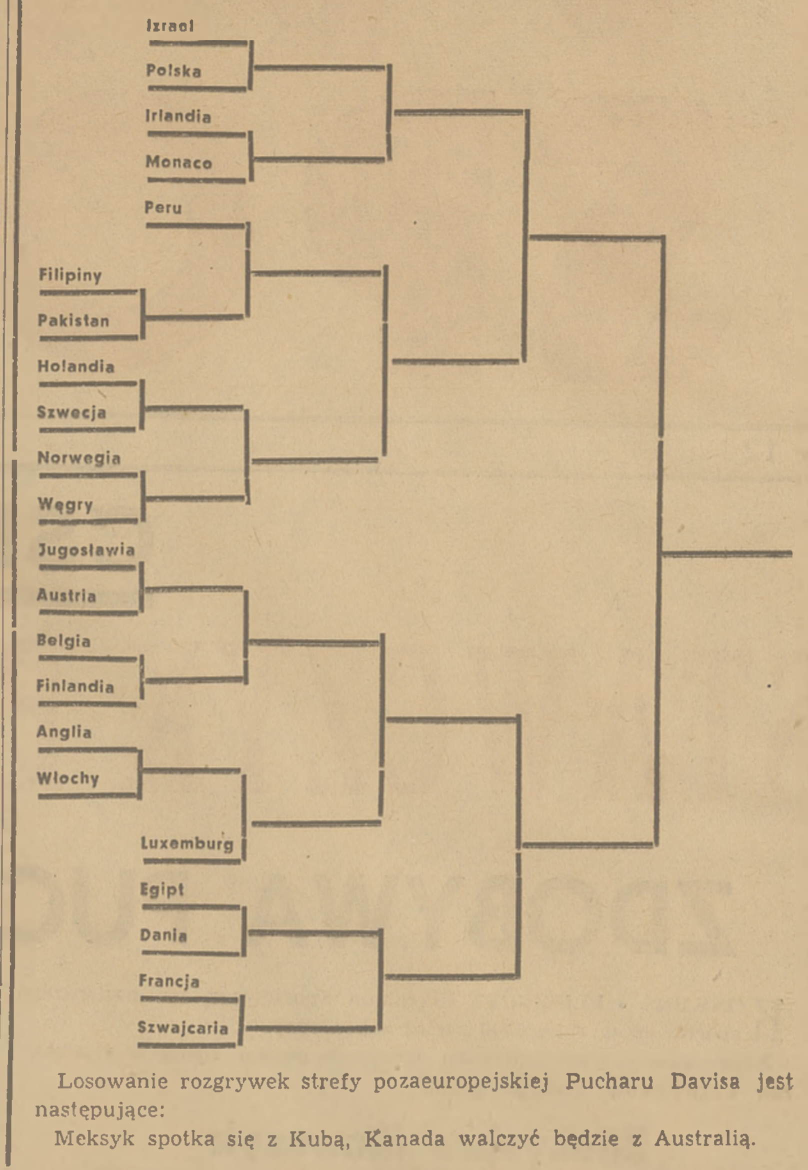
★

DZIŚ nie analizujemy szans innych uczestników strefy europejskiej. Stwierdzimy tylko, że Węgrzy mają możliwości, by pokonać Szwecję, tym bardziej, iż jeden z filarów Skandynawii — Bergelin, wyemigrował zdaje się z kraju.

Życzylibyśmy sobie by w półfinale strefy europejskiej doszło do spotkania Polski z tenisistami bratniego narodu Węgrów. Stawką tego meczu byłoby miejsce w finale strefy.

B. Tomaszewski

Puchar Davisa 1950 r.



Losowanie rozgrywek strefy pozaeuropejskiej Pucharu Davisa jest następujące:
Meksyk spotka się z Kubą, Kanada walczyć będzie z Australią.

Piłkarze Polonii trenują

i liczą na rok... 1946

15 lutego kończy się zakaz gry wydany przez PZPN. Od połowy lutego myśli tysięcy kibiców piłkarskich coraz bardziej będą się skupiały dookoła swych drużyn i ich przeciwników. Wielu już teraz zaprząta myśl, jak „przezimowały" ich drużyny.

Już przed godziną 19 na korytarzach warszawskiego „Ogniska" zaczynają kręcić się piłkarze Polonii. Kiedy w kilka minut po 19 wychodzimy na salę gimnastyczną, gromadka piłkarzy biegnie dwójkami dookoła, zmieniając co jakiś czas kierunek. Trener Cendrowski wykrzykuje od czasu do czasu: raz, dwa, trzy, cztery, raz...! 27 Polonistów sprężystym krokiem przemierza salę.

Cendrowski co chwilę zmienia ćwiczenia. Gimnastyka, rzuty piłką lekarską, to znów gimnastyka na drabinkach. Pomału na czołach zaczynają się ukazywać kropelki potu.

— Brzozowski, nie markieruj — woła w pewnej chwili trener.

— Starość nie radość, odpowiada Polonista, zresztą noga mnie jeszcze trochę boli.

Rozglądamy się po zawodnikach, brak tylko Świcarza i Jaźnickiego, reszta w komplecie. Borucz ze zwinnością cyrkowca, wyczynia różne „wygibasy" na drabince, popularny „Fela" — Woźniak z wprawą, który nie jeden bokser by mu pozazdrościł, ćwiczy skakankę. Wiśniewski poci się przy „nożycach"; Wołosz, trzymając jednego z młodszych kolegów na ramionach, wygrywa wyścig. Popiołek najlepiej wykonuje ćwiczenie piłką lekarską, wiadomo — koszykarz.

— Jak długo trwa trening i ile razy ćwiczą Poloniści, pytamy jednego z zapalonych kibiców, który trafił za swoimi ulubieńcami na salę gimnastyczną i jak każdy zwolennik swojej drużyny jest najlepiej poinformowany.

— Po półtorej godziny, dwa razy w tygodniu trenują chłopcy.

— Dlaczego trenuje Polonię trener bokserski?

— Widzi pan, to jest tak. W zimę 46 roku trenował ich właśnie Cendrowski. Dzięki zaprawie zimowej, wyszli na boisko doskonale przygotowani i... zdobyli mistrzostwo Polski. W tym roku Polonia pragnie ten sukces powtórzyć i właśnie dlatego zwróciło się do Cendrowskiego. Przyzna pan chyba, że prowadzi trening bardzo dobrze. Po upływie miesiąca zawodnicy zupełnie stracili ociężałość.

Stanpe

21 kwietnia indywidualne mistrzostwa bokserów

INDYWIDUALNE Mistrzostwa Polski w boksie, które miały się rozpocząć 13 kwietnia, rozegrane zostaną między 20 — 23 kwietnia. Termin przesunięto z 13.IV, ponieważ data ta wypada zaledwie kilka dni po Wielkiej Nocy.

★

Wydz. Spraw Sędziowskich PZB postanowił, że próby jawnego sędziowania mogą się odbywać za każdorazowym uzyskaniem zezwolenia Związku.

Szukamy ciężkich wag

REGULAMIN Ogólnopolskiego Turnieju wag półciężkiej i ciężkiej był przedmiotem dyskusji na ostatnim zebraniu Zarządu PZB. Do turnieju zostaną dopuszczeni zawodnicy w wieku 19 — 24 lat i podzieleni na 2 klasy, przy czym mniej zaawansowani bokserzy walczyć będą w kaskach ochronnych. Bokserzy kadry reprezentacyjnej nie będą do turnieju dopuszczeni.

Trenerzy, którzy przygotują najlepiej zawodników, otrzymają wysokie premie pieniężne. Zrzeszenie, które wystawi największą ilość i najlepszych zawodników, otrzyma również nagrody.

Turniej ma oczywiście na celu wyszukanie talentów wag ciężkich. Po raz pierwszy zawody odbędą się w czerwcu br.

TURNIEJ HOKEISTÓW AZS

Sekcja hokejowa AZS Poznań organizuje w dniach od 10 do 12 bm. ogólnopolski turniej hokeja lodowego drużyn AZS-ów, o puchar Prezesa Rady Ministrów — Józefa Cyrankiewicza. Udział w turnieju wezmą drużyny AZS-u z Warszawy, Torunia, Lublina, Wrocławia i Poznania.

Pobity rekord nieuwagi

Na biurku redakcyjnym dzwoni telefon.

— Czy „Przegląd Sportowy"? Mówi Gąsowski.

— Tak, co nowego, kolego Wacławie?

— Cieszę się, że Bartecki pobił w Poznaniu mój rekord zimowy na 800 m.

— Tak istotnie wyglądałoby ze sprawozdania.

— No tak, ale przecież mój rekord wynosi 2:00,5, a Bartecki przebiegł w 2:07,1? Gdzieś tu jest omyłka, albo wynik w sprawozdaniu był zniekształcony, albo komentarz o rekordzie nie odpowiadał prawdzie.

Sprawdza się maszynopis ze sprawozdania telefonicznego, porównuje się wynik z podanym przez agencję. Wszystko się zgadza, sprawozdania są identyczne. I mają jeden wspólny błąd: Bartecki uzyskał czas 2:07,1, bijąc rekord okręgu, a nie Polski. Gąsowski może spać spokojnie...

Hokeiści CSR w Katowicach

dokończenie ZE STR. 1

będzie stawić czoło mniej wykwalifikowanym przeciwnikom i pozycja ich nie będzie z góry stracona.

Bardziej, niż nieobecność Zabrodskiego, Konopaska czy Rozinaka martwi nas fakt, że reprezentacja nasza nie stanie na lodzie w najlepszym swym składzie, gdyż ostatnie potyczki ligowe pociągnęły za sobą ofiary. Przede wszystkim żałować wypada, że w akcji nie zobaczymy reprezentacyjnej trójki krynickiej; zarówno Csorich, jak i Lewacki są na liście inwalidów.

Trudno nam omówić nasz skład, jego jasne strony i wady, z chwilą gdy nie został jeszcze ustalony. Kierownictwo hokeja polskiego czeka zapewne na biuletyny lekarskie i wierzy, iż jeden czy drugi z maruderów do niedzieli odzyska pełnię sił.

Tak czy inaczej, będzie mecz katowicki niczym egzaminem klasyfikacyjnym dla zawodników, których obecna ocena jest raczej płynna.

Zainteresowanie spotkaniem jest duże. Dowodem tego fakt, iż do Katowic zapowiadają przyjazd miłośnicy hokeja lodowego z różnych stron kraju, tłumnie stawi się naturalnie Śląsk, toteż mecz międzypaństwowy będzie miał odpowiednią oprawę.

●

Ponieważ w Warszawie nie mogliśmy otrzymać składu reprezentacji czechosłowackiej, który nadeszdł tu podobno już w środę, postaraliśmy się o bezpośrednie informacje z Pragi. Reprezentacja CSR przeciw Polsce, która wystąpić ma w niedzielę w Katowicach, będzie się składała z następujących zawodników:

Cerveny i Richter (obaj występowali w zespole reprezentacyjnym B). Mancelis (repr. B), Vacovsky (Budziejowice), dr Harnach (repr. C), Anton (Zbrojovka Zidenice), Vlastimil Bubnik (grał w reprez. A i B), Mizera (A i B), Pichal (B), Barton (Zbr. Zidenice), Fyktus (?), Vidlak (Zbr. Zidenice), Vala (B).

Mistrzostwa ZSRR w hokeju rosyjskim

W LENINGRADZIE rozpoczęły się pierwsze spotkania grupy finałowej o mistrzostwo ZSRR w hokeju rosyjskim. Dynamo Moskwa pokonało Wodnika Archangielsk 5:0, a zespół Czerwona Jutrzenka Leningrad wygrał z drużyną Kaliningradu 3:1. Ponadto dalsze dwa zwycięstwa odniosła drużyna Dynamo, zwyciężając Kazań 5:1 i reprezentację Alma Ata 19:2.

W dotychczasowych mistrzostwach ZSRR w hokeju rosyjskim Dynamo Moskwa zdobyło tytuł mistrzowski 7 razy, a CDKA—3.

W tegorocznych rozgrywkach uczestniczyło 1.000 drużyn. Ta dziedzina sportu cieszy się z roku na rok coraz większą popularnością. Pierwsze rozgrywki odbyły się w r. 1937. Startowało wówczas 48 drużyn. Obecnie sama Federacyjna Republika Rosyjska była reprezentowana w rozgrywkach pucharowych przez 500 zespołów, podczas gdy Ukraina wystawiła ich 200, a Kazakstan — 100. Przeprowadzono początkowo rozgrywki o mistrzostwo miast, okręgów i poszczególnych republik, które wyłoniły 16 najlepszych drużyn. Między tymi zespołami rozpoczęły się właśnie rozgrywki finałowe.

W obozie polskim

KATOWICE, 8.2 (tel. wł.) — Przygotowania do międzypaństwowego meczu hokejowego, który zostanie rozegrany w niedzielę o godz. 18 na Torkacie, zostały już zakończone. Działacze PZHL od poniedziałku znajdują się w Katowicach, uwijają się jak w ukropie i robią wszystko, aby spotkanie wypadło jak najlepiej. Reprezentacja CSR, która przyjedzie do Katowic oparta będzie na ligowym zespole Stadion Budejovice, który dał się już poznać naszym zawodnikom, kiedy to w 1947 r. wygrał z polską ekipą olimpijską 14:2.

We wtorek zjawili się w Katowicach zawodnicy kadry hokejowej i rozpoczęli treningi. Nie jest jednak wszystko tak, jakby sobie należało życzyć. Okazuje się, że udział czołowych naszych zawodników Csoricha, Lewackiego i Skarżyńskiego II stoi pod znakiem zapytania. Csorich na półfinałowym spotkaniu ze Stalą Katowice (ub. niedziela) został rozbity. Lewacki znajduje się nawet w szpitalu, a Skarżyńskiemu II lekarze zabronili kategorycznie grać. Do Katowic nie przyjechał również bramkarz ŁKS Sienkiewicz. Powód: niemożliwość otrzymania zwolnienia z pracy. Tym samym kpt. PZHL stanął przed poważnym problemem zestawienia silnej drużyny, która byłaby w stanie przeciwstawić się rutynowanym Czechosłowakom.

Najbardziej da się odczuć brak kryniczan Csoricha, Lewackiego, którzy wraz z Jeżakiem tworzą najlepszy nasz atak.

W niedzielnym meczu obok starych, wypróbowanych w wielu bojach międzynarodowych, zawodników wystąpią też młodzi, stawiający pierwsze kroki na arenie międzynarodowcj: Janiczko, Jeżak z KTH oraz Chodakowski z ŁKS.

Mecz z CSR wypadł dla nas w okolicznościach bardzo niekorzystnych. Kontuzje czołowych zawodników, z góry przekreślają możliwość dobrego wyniku. Ostateczne ustalenie reprezentacji nastąpi dopiero pod koniec tygodnia.

3 tys. biletów dla świata pracy i młodzieży szkolnej postanowiono sprzedać po 110 zł. Przy kasach bilety takie same kosztować będą 160 złotych. Zainteresowanie meczem w Katowicach jest bardzo duże. Wieczorami na Torkacie zbierają się najbardziej nerwowi kibice, rozważając szanse naszej reprezentacji.

12 spotkań Polska — CSR w hokeju na lodzie

1926.	Praga	1:0 (1:0, 0:0)
1927.	Wiedeń	1:1 (0:1, 1:0)
1928.	St. Moritz	2:3 (1:1, 1:1, 0:1)
1929.	Budapeszt	1:2 (0:0, 1:0, 0:1) dogrywka (0:0, 0:1)
1931.	Krynica	1:4 (0:0, 0:3, 1:1)
1931.	Krynica	0:0
1933.	Praga	0:1 (0:0, 0:1, 0:0)
1937.	Londyn	0:1 (0:0, 0:0, 0:1)
1947.	St. Moritz	0:12 (0:3, 0:2, 0:7)
1948.	St. Moritz	1:13 (0:2, 1:5, 0:6)
1949.	M. Ostrava	2:8 (0:6, 1:1, 1:1)
	Olomuniec	2:7 (1:3, 1:3, 0:1)

Wygranych spotkań — 1, zremisowanych — 2, przegranych — 9.

Bramki dla Polski zdobyli: Tupalski —4, inż. Sroubek (samobójcza), Adamowski, Więcek, Bronowicz, Dolewski, Świcarz i Skarżyński — po 1.

Stosunek bramek 11:48.

110 Spotkań 19 przeciwników

Z kim	spotkań	wygranych	remisów	przegranych	st. bramek
ANGLIA	5	—	1	4	5:29
AUSTRIA	11	3	—	8	21:41
BELGIA	5	4	1	—	29: 6
CSR	12	1	2	9	11:48
FINLANDIA	1	1	—	—	5: 0
FRANCJA	4	2	—	2	12: 7
HISZPANIA	1	1	—	—	4: 1
HOLANDIA	1	1	—	—	9: 0
JAPONIA	2	2	—	—	10: 1
KANADA	12	—	—	12	5:88
LITWA	1	1	—	—	8: 1
ŁOTWA	3	3	—	—	12: 3
NIEMCY	12	3	—	9	23:29
RUMUNIA	2	2	—	—	9: 0
SZWAJCARIA	9	3	—	6	10:50
SZWECJA	10	3	2	5	21:25
USA	8	—	—	8	7:45
WĘGRY	8	5	3	—	24: 7
WŁOCHY	3	2	1	—	17: 9
Razem	110	37	10	65	243:370

KOLEJARZ TOR. — GÓRNIK JAN. 1:0

KATOWICE 7.II. (Tel. wł.). Hokeiści toruńskiego Kolejarza pokonali na Torkacie w towarzyskim spotkaniu Górników z Janowa 1:0 (1:0, 0:0, 0:0). Jedyną bramkę strzelił Brzeski II. W I tercji gra raczej słaba, w następnych dwóch zawodnicy nie co się rozkręcili.

W czasie meczu sędzia Ferenc, został przypadkiem trafiony krążkiem w głowę i zniesiony z boiska

Pingpongiści państw demokracji ludowej

klasą dla siebie w mistrzostwach świata

BUDAPESZT, 6.2 (Tel. wł.). Mistrzostwa świata w tenisie stołowym w Budapeszcie potwierdziły wysoką klasę reprezentantów państw demokracji Ludowej. Na 10 tytułów mistrzowskich i wicemistrzowskich zdobyli oni aż 8. Największy sukces święciły Węgry, zdobywając dwa tytuły mistrzowskie i dwa wicemistrzowskie, nadto jeden w.-mistrzowski do spółki z Rumunią w grze podwójnej kobiet.

Rozgrywki finałowe przeciągnęły się z niedzieli na poniedziałek do 3 nad ranem. Były one niezwykle interesujące, a zapełniająca po brzegi salę Sportcsarnok publiczność poraz ostatni przeżywała emocje. Spotkanie w grze pojedyńczej pomiędzy Węgrem Soosem i Anglikiem Bergmanem trwało przeszło dwie godziny. Soos wygrał dwa pierwsze sety 21:12 i 18:15 (na czas). Pozostałe, które zdecydowały o zwycięstwie rozstrzygnął na swą korzyść Bergman 21:7, 21:14, 21:13.

W grze pojedyńczej kobiet triumfowała Rumunka Roseanu zwyciężając Węgierkę Farkas 3:0 (23:21, 21:15, 21:18).

Gra podwójna mężczyzn przyniosła Węgrom drugi tytuł mistrzowski. Para Sido — Soos pokonała parę czechosłowacką Andreadis — Tokar 3:1 (15:21, 21:16, 21:13, 21:18).

Niespodzianką była przegrana debla rumuńsko - węgierskiego Roseanu — Farkas z parą szkocko - angielską Beregi — Elliot 1:3 (13:21, 21:11, 19:21, 17:21).

W grze mieszanej para Sido — Farkas (Węgry) pokonała parę Vana — Hruskova (CSR) 3:0 (21:17, 21:18, 21:12).

Przodownicy naszego sportu

wybrani w głosowaniu czytelników Przeglądu Sportowego

Kto zdobył nagrody

dokończenie ze str. 1

1 — **Edward Rychlewski**, Bydgoszcz, ul. Dąbrowskiego 9 — **buty narciarskie i narty;**

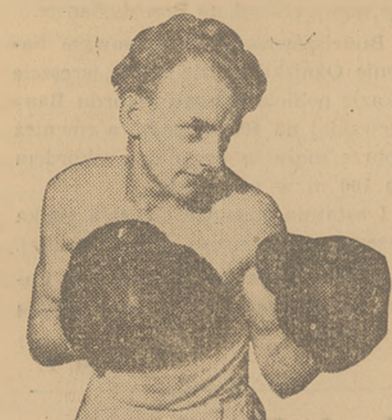
2—4 — **Henryk Kaczorek**, Białogard, Żymirskiego 8; **S. Sewastianowicz, Warszawa**, Sulkiewicza 9; **Wiesław Cieplucha**, Łódź, Bohomolca 3 — narty;

5—7 — **Ryszard Pella**, Zakrzewo (pow. Złotów) prosimy o bliższy adres!); **Marian Dobija**, Warszawa 12 J. W. 2179/I; **Zygmunt Klesa**, Bydgoszcz, Hetmańska 18/7, — łyżwy;

8 — **Zofia Szewczyk**, Przeworsk, Dynowska 964, — siatka i piłka;

9—11 — **Helena Skoczyńska**, Elbląg, Karowa 4; **Stanisław Borzym**, Tarczyn, Warszawska 1; **Bruno Bober, Zamość**, Narodowy Bank Polski — **piłki;**

12—28 — Józef Szewczyk, Kalisz, Puławskiego 2; Henryk Zieliński, Poznań, Cybulskiego 16; Zbigniew Ostrowski, Leszno. Zespół Strzyżewice; Jan Kłopotowski, Warszawa, Stalowa 7; Mieczysław Palszewski, Kielce, Świerczewskiego 36; Tadeusz Wilczyński, Gdynia, Al. Zwycięstwa 55; Zbigniew Włodarczyk, Włocławek, Składowa 1; Sergiusz Drogosz, Kielce, Jasna 3; Elżbieta Rzymyszkiewicz, Toruń, Łazienna 13; Marian Śliwiński, Radom, Garbarska 11; Andrzej Czerwiński, Włocławek, Pl. Wolności 20; Zdzisław Jarmułowicz, Troszyn, pow. Ostrołęka, ul. Warszawska (prosimy o podanie numeru!); Henryk Bartczak, Częstochowa, Al. Wolności 15; Aleksander Szypulski, Kielce, 1-go Maja 66; Tadeusz Kwieciński, Warszawa, Al. Niepodległości 245; Waldemar Sokalski, Pułtusk, Kościuszki 160; Stanisław Umławski, Wrocław, Tomaszewska 14 — **książki.**



KASPERCZAK — 2



ADAMCZYK — 3



SMOCZYK — 4



SKONECKI — 5

Po 2 latach prowadzi Adamczyk

PO DWU latach walki o puchar przechodni „Przeglądu Sportowego" dla najlepszego sportowca Polski, na czele tabeli znajduje się Adamczyk, który w roku 1948 był piąty (6 pkt.) i w 1949 trzeci (8 pkt.).

Adamczyk jest jednym z pięciu czołowych naszych zawodników, którzy na liście najlepszych znaleźli się po raz drugi. Prócz Adamczyka powtórnie zakwalifikowali się Szymura, Parpan, Verey i Skonecki.

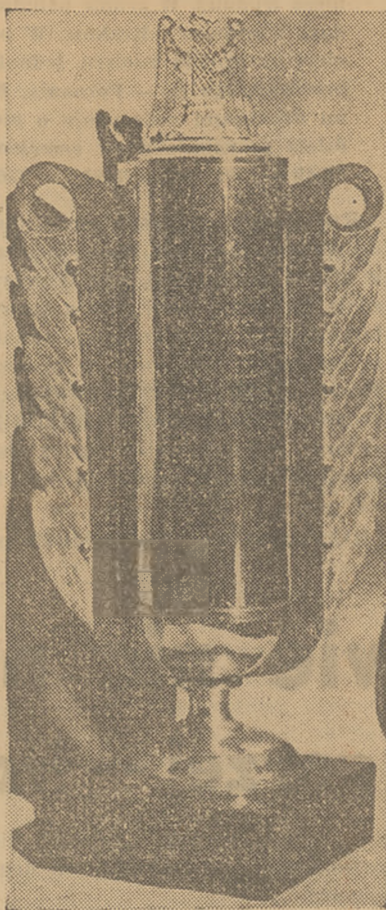
Klasyfikacja po dwu latach przedstawia się następująco:

		pkt.
1.	Adamczyk	14
2.	Antkiewicz	10
	Stawczyk	10
4.	Łomowski	9
	Kasperczak	9
6.	Wajsówna	8
	Szymura	8
8.	Parpan	7
	Verey	7
9.	Skonecki	7
	Smoczyk	7
12.	Kocerka	5
13.	Cieślik	4
14.	Chychła	3
15.	Wójcik	3

NARCIARSKIE MISTRZOSTWA ŚWIATA

NOWY JORK. Maraton narciarski na dystansie 50 km, rozegrany w Lake Placid, w ramach narciarskich mistrzostw świata, wygrał Szwed Eriksson w czasie 2:59:05, przed swoimi rodakami Josefssonem — 3:00:01 i Karlssonem — 3:00:10.

PARYŻ. Ekspedycja narciarzy francuskich FSGT na puchar Tatr do Tatrzańskiej Łomnicy, została powiększona do siły 18 zawodników.



PUCHAR „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO" DLA NAJLEPSZEGO SPORTOWCA POLSKI

Nie damy się wyprzedzić w roku 1950

—mówią Stawczyk i trener Adamczyka

ROK temu, gdy zakończyliśmy pierwszy powojenny konkurs—plebiscyt na najlepszego sportowca Polski, na Wybrzeżu zapanowała wielka radość. Dwa pierwsze miejsca zajęli reprezentanci Wybrzeża i gdańszczanie, uważając się za najpotężniejszy ośrodek sportowy w Polsce, dumnie podnosili głowy.

W roku obecnym podobną sytuację obserwujemy w Poznaniu. Stawczyk jest bezkonkurencyjnie pierwszy, a po dwu latach walki o puchar Przeglądu Sportowego dla najlepszego sportowca prowadzi — Adamczyk!

— Nie damy się wyprzedzić i w roku 1950 — powiedział trener obu liderów mgr Karol Hoffman.

— Obaj moi uczniowie dołożą wszelkich starań, by sukcesy, jakie im w roku ubiegłym dały miano najlepszych sportowców Polski nie skończyły się nagle.

Doceniamy wartość pracy i... wypowiedzi trenera, jednakże o planach na rok 1950 chcieliśmy usłyszeć z ust triumfatorów konkursu.

— Cieszę się niezmiernie z tego, że czytelnicy Przeglądu Sportowego uznali mnie za najgodniejszego miana najlepszego sportowca. Uznanie to nakłada jednak na moje barki poważne obowiązki. Będę się starał je wypełnić.

— Słowem — myśli pan o nowych rekordach Polski — podpowiadam Stawczykowi.

Najszybszy człowiek w Polsce (Europie też), uśmiecha się i mówi:

— Rekord nie pada na zawołanie. Trenować będę, ale co ja mogę wiedzieć o tym, czy pobiję rekord. To nie taka łatwa sprawa.

— A czy nie drażni pana przypadkiem to, że rekord Polski na 100 m wynosi 10,6?

— Drażni trochę — śmieje się Stawczyk, ale... lepiej nie mówić na ten temat. Przyrzekam solennie, że będę biegał, że myślę o meczach międzypaństwowych i mistrzostwach Europy, ale nie obiecuję rekordów.

To przyrzeczenie wystarcza nam całkowicie. Znany ze skromności Stawczyk inaczej nie mógł wypowiedzieć tego, że zamierza przebiec w roku 1950 setkę w 10,5.

★

POSZUKIWANIA Adamczyka skończyły się fiaskiem. Musieliśmy zadowolić się rozmową z trenerem Adamczyka, Hoffmanem.

— W tym roku nastawia się on na 10-bój, w którym chce ustanowić nowy rekord Polski. Zamiary Adamczyka nie są bezpodstawne. Ja wierzę, że jak Adamczykowi pójdzie dobrze pierwszy dzień 10-boju, może on pobić rekord Gierutty (7.006 pkt.) o kilkaset punktów. Zresztą poczekajmy, zobaczymy.

Nie pozostaje i nam nic innego, jak czekać na tegoroczne wyniki najlepszych sportowców polskich z roku 1948 — 1949.

Tak było przed rokiem

1)	Antkiewicz	29395
2)	Łomowski	27741
3)	Wajsówna	24556
4)	Szymura	23922
5)	Adamczyk	21435
6)	Parpan	13519
7)	Verey	6101
8)	Chychła	6031
9)	Wójcik	4652
10)	Skonecki	3259

Życzenia Markiewce

złożyli narciarze LZS

We wtorek przybyła na Śląsk sztafeta narciarska, zorganizowana staraniem Głównej Rady Sportu Wiejskiego. Sztafeta biegnie Szlakiem Zwycięstw, od przełęczy Dukielskiej (woj. rzeszowskie) — do Zgorzelca.

Na moście, łączącym miejscowość Białą (woj. krakowskie) z Bielskiem (woj. śląskie), wobec miejscowych władz i przedstawicieli ZSCh drużyny narciarskie LZS-ów woj. krakowskiego przekazały urny z ziemią rzeszowską oraz meldunki — sztafecie śląskiej. Na trasie w woj. śląskim, wynoszącej 228 km, startować będzie 200 członków sekcji narciarskiej LZS-ów 6-ciu powiatów górskich woj. śląskiego. Miasta i gminy, którymi przebiega sztafeta, udekorowano flagami.

W Żorach 4-osobowa delegacja odłączyła się od głównej sztafety i udała się do kopalni „Polska" do Świętochłowic, aby przekazać tam czołowemu rębaczowi Polski Ludowej — Wiktorowi Markiewce pozdrowienia oraz wyrazy podziwu młodzieży wiejskiej dla jego wspaniałych osiągnięć. W imieniu delegacji pozdrowienia złożyli: mistrzyni Polski juniorów — Cięciałówna oraz wicemistrz — Halama z LZS (Wisła).

Wiktor Markiewka przekazał młodzieży życzenia wielkich sukcesów w przebudowie socjalistycznej wsi polskiej.

Zawody propagandowe

Dla upowszechnienia sportu pięściarskiego organizuje GOZB zawody propagandowe w Kościerzynie. Na ringu zobaczymy wiele utalentowanej młodzieży, wchodzącej w skład kadry reprezentacyjnej juniorów. W ramach tej imprezy walczyć będą również reprezentanci okręgu, jak Lebiedziński, Grabowski i inni.

Składy gdańskich drużyn

GDAŃSK, 8.2 (tel. wł.) — Bokserzy gdańskiej „Gwardii" wyjeżdżają już w piątek rano do Łodzi w składzie: Mikołajczewski, Pek I, Antkiewicz, Gołyński, Krawczyk, Iwański, Rudzki, Mechliński. „Gwardia" przygotowana jest na ciężką walkę, ale wierzy, że wyjdzie z niej zwycięsko.

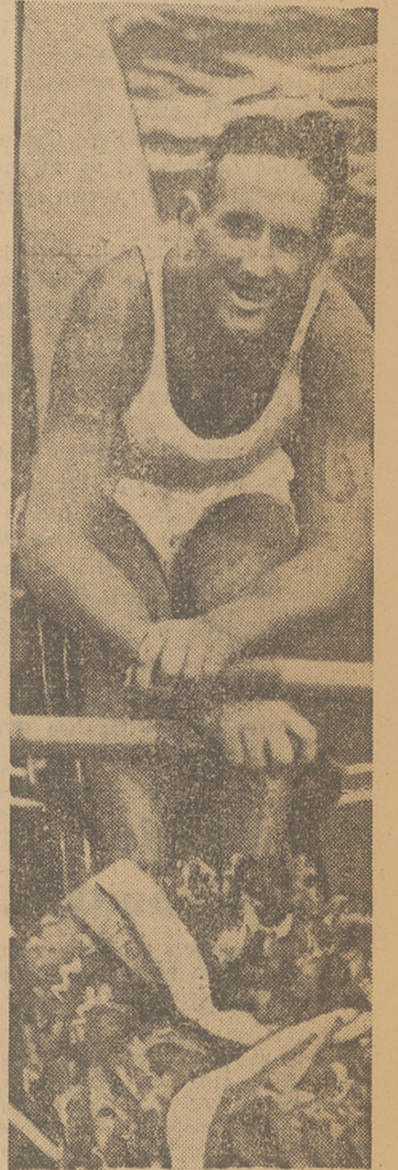
Gedania anonsuje również skład: Guzek, Klajn, Soczewiński, Zieliński, Musiał, Chychła, Dolecki, Białkowski.



KOCERKA — 6



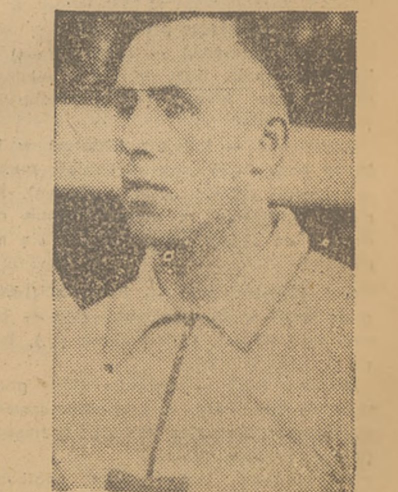
CIEŚLIK — 7



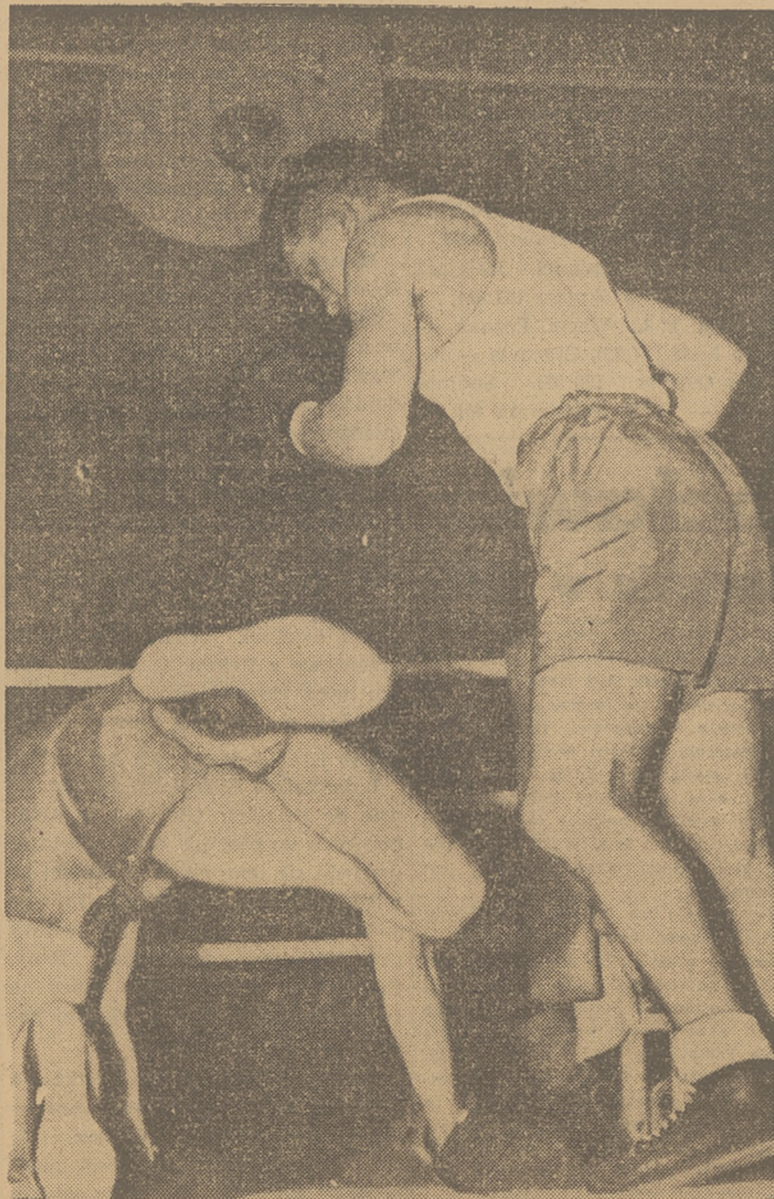
VEREY — 8



PARPAN — 9

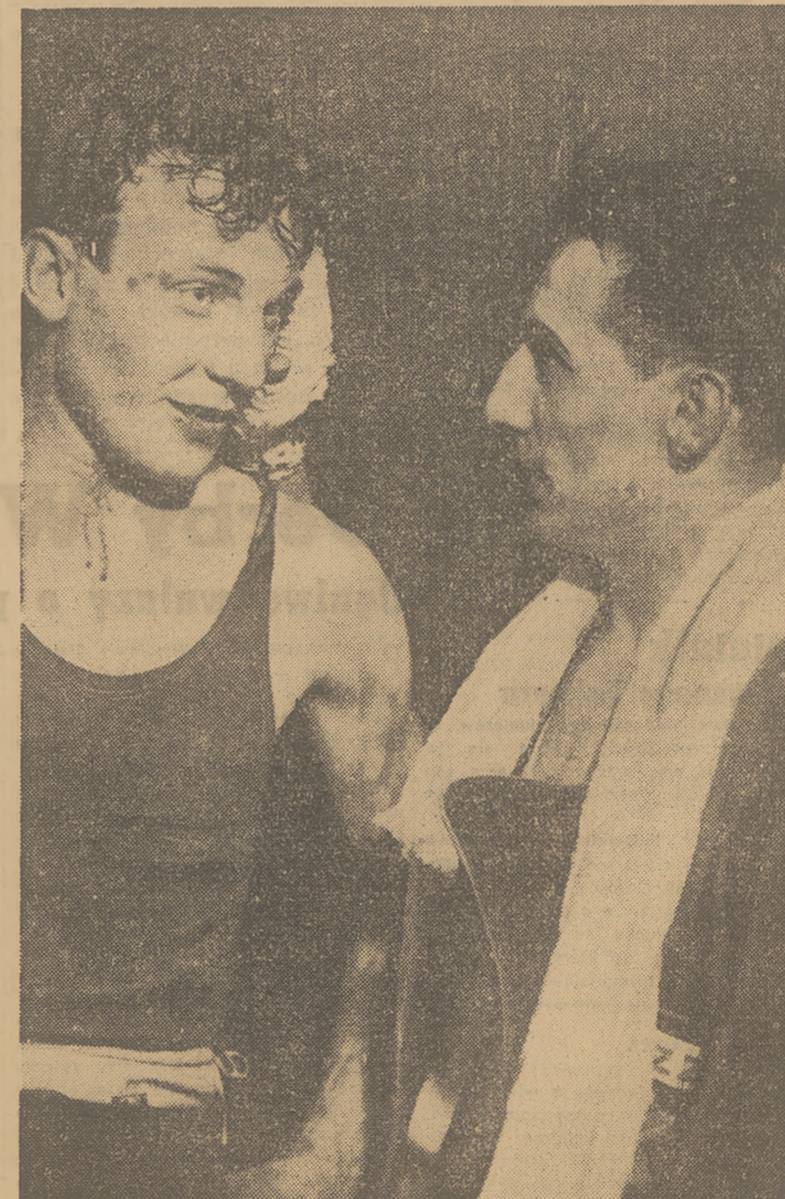


SZYMURA — 10



Tak bije Chychła

Mistrz Polski w wadze półśredniej pokazał Szwedom, że potrafi celnie kontrować. Mistrz Szwecji Stenberg po ciosie Chychły omal nie wyleciał za liny, jak to wyraźnie widać na zdjęciu, wykonanym podczas spotkania w Eskilstuna.



Podwójne zwycięstwo Bazarnika

Ślązak odniósł zwycięstwo z mistrzem Szwecji Berglundem (1948 i 1949) na wadze i później w ringu. Berglund miał kilogram nadwagi i Polacy zdobyli w meczu punkty walkowerem. W spotkaniu towarzyskim Bazarnik pokonał Szweda prawie tak zdecydowanie, jak na wadze.

Coraz cenniejsze są punkty

w spotkaniach Ligi bokserskiej

WDRUGIEJ turze rozgrywek o mistrzostwo I Ligi bokserskiej walczą w dniu 12 bm.:

Gwardia (W-wa) — Stal (Chorzów) w Warszawie.

Kolejarz (Gdańsk) — Związkowiec (Bydgoszcz) w Wejherowie.

Związkowiec (Łódź) — Gwardia (Gdańsk) w dniu 11 bm. w Łodzi.

Warszawa po długiej przerwie zobaczy bokserski mecz ligowy. Tym razem Gwardia zdecydowała się zorganizować spotkanie w stolicy, w sali Ogniska, a nie w Radomiu... Sala niestety pomieści zaledwie 2.000 widzów. Mecz warszawski zapowiada się interesująco, gdyż drużyna Stali została znacznie wzmocniona. W pierwszej kolejce Gwardia wygrała 12:4, ale wówczas w szeregach Ślązaków zabrakło zdyskwalifikowanych Bazarnika i Nowary. Tym razem obaj Ślązacy staną do boju, a nadto w ciężkiej drużynę Stali zasili Drapała, który już został potwierdzony przez PZB. Start Drapały niewątpliwie sprawi nie mały kłopot kierownictwu Gwardii, które będzie się musiało zdecydować, w jakiej kategorii wystawić Szymurę — czy ewentualnie przeciwko Nowarze czy też Drapale.

Drużyna Gwardii podobno ma walczyć w takim składzie: Frąckowiak, Tyczyński, Wesołowski, Komuda, Jankowski, Kolczyński, Szymura, Famulicki. Należy więc oczekiwać emocjonujących walk w rodzaju Bazarnik — Wesołowski, Sznajder — Kolczyński — Nowara... Szymura, względnie Szymura — Drapała. Przy okazji przypomnimy, że Szymura po powrocie z Lublina, gdzie organizowano zawody zamiast meczu z Czechosłowacją, oświadczył, że bardzo podobał mu się Drapała i wróży mu przyszłość.

Warszawska Gwardia jest w tym położeniu, że nie może sobie już pozwolić na żadne potknięcie — a jedyną jej nadzieją na zdobycie mistrzostwa jest ewentualna utrata punktów przez gdańską Gwardię (możliwość ta zachodzi w rewanżowym meczu z Kolejarzem gdańskim).

Mecz Kolejarz (Gdańsk) — Związkowiec (Bydgoszcz) jest organizowany w Wejherowie ze względów propagandowych. Faworytem jest oczywiście Kolejarz. Pierwsze spotkanie zakończyło się zwycięstwem gdańszczan 13:3.

W Łodzi gdańska Gwardia spotyka się z miejscowym Związkowcem. Jak się zdaje, nie będzie to zbyt lekki mecz dla bokserów z Wybrzeża. Na pierwszy plan wysuwa się pojedynek Mikołajczewski — Stasiak. W pierwszej turze wygrała Gwardia 10:4.

II LIGA

Stal (Wrocław) — Ogniwo (Wrocław) we Wrocławiu.

Kolejarz (Poznań) — Włókniarz (Łódź) w Poznaniu.

Ogniwo, Cracovia — Zw. Warta w Krakowie.

Pierwszy mecz — to lokalne derby Wrocławia. Dość powiedzieć, że jeśli Ogniwo przegra, a nawet zremisuje — musi się pożegnać z drugą Ligą. Jeśli Ogniwo zdobędzie dwa punkty, wówczas z Ligi wypada Kolejarz poznański. Stawka jest więc bardzo wysoka i mecz zapowiada się gorąco. W pierwszej kolejce wygrało Ogniwo 10:4 (Szczegółowe omówienie podajemy na innym miejscu).

W meczu Kolejarz — ŁKS Włókniarz w Poznaniu na pierwszy plan wysuwa się walka Debisz — Kaźmierczak — technika contra siła ciosów... W pierwszym meczu w Łodzi — drużyna miejscowa zdobyła 16 punktów.

Mecz krakowski, jak się zdaje, będzie formalnością dla Warty. Poznańczycy wygrali pierwsze spotkanie 11:5, a i tym razem niewątpliwie wysoko wygrają.

O WEJŚCIE DO II LIGI WALCZĄ:

Gwardia (Rzeszów) — Legia (W-wa) w Rzeszowie.

Lublinianka — Kolejarz (Olsztyn) w Lublinie.

Stal (Czest) — Bawełna (Łódź) w Częstochowie.

Gwardia (Wr) — Gwardia (Kraków) we Wrocławiu.

Stołeczna Legia jedzie po raz drugi do Rzeszowa. Przed pierwszą wyprawą drużyna warszawska udawała się do Rzeszowa z dużą porcją optymizmu... i przegrała 6:10. Bombardierzy rzeszowscy zgasili ten optymizm. W każdym razie kierownictwo Legii wyciągnęło wiele wniosków i ma podobno wprowadzić do drużynie duże zmiany.

Lublinianka przyjmuje u siebie Kolejarzy z Olsztyna, ale krążą pogłoski, że olsztynianie zrezygnują z tego spotkania. Pierwszy mecz zakończył się pogromem Kolejarzy 1:15.

W meczu Stal (Cz) — Bawełna (Ł) trudno dopatrzeć się faworyta. Drużyna Stali opiera się na kilku starszych doświadczonych pięściarzach, a na własnym ringu uzyska zapewne nieznaczną przewagę. W pierwszej turze wygrała Bawełna 10:6.

W meczu dwu Gwardii we Wrocławiu faworytem jest drużyna Kasperczaka, która w pierwszej kolejce rozgromiła krakowian 11:3.

W programie znajduje się jeszcze mecz Spójnia (Tczew) — Gwardia (Koszalin). Stosownie do regulaminu rozgrywek, gospodarz obowiązany jest na dwa tygodnie przed meczem zapowiadomić PZB o miejscu spotkania itp. Spójnia do tej pory tego nie uczyniła i wydział spraw sędziowskich nie wyznaczył obsady. W pierwszej kolejce zwyciężyła drużyna Koszalina 10:6.

K. G.

Kto będzie stawiał punkty...

Na niedzielne mecze bokserskie wydział spraw sędziowskich PZB wyznaczył następujące komisje sędziowskie:

LIGA I

Gwardia W-wa — Stal (Chorzów) w Warszawie godz. 12.00 w ringu Twardowski (Ł), na pkt. Sikorski (Ł), Czernik (Ł), Suszczyński (Pozn.), Kolejarz Gd.—Związkowiec Bydgoszcz o godz. 17.00 w Wejherowie, w ringu Masłowski (Pozn.), na punkty Urbanik (Pozn.), Derysz (Ł), Maciejewski (W-wa).

W sobotę 11.II. Związkowiec (Łódź) — Gwardia (Gdańsk) w Łodzi o godz. 17-ej. w ringu Federowicz (Śl.), na punkty Kupfersztajn (W-wa), Łukaszewski (Śl.), Kurzyński (W-wa).

LIGA II

Stal (Wrocław) — Ogniwo (Wrocław) o godz. 14.15, w ringu Gronowski (W-wa), punkty Bielewicz (Pozn.), Sieroczewski (Ł), Krasuski (W-wa).

Kolejarz (Poznań) — Włókniarz (Łódź) w Poznaniu godz. 19.00, w ringu Neuding (W-wa). na pkt. Kugacz (Ł), Szott (W-wa), Blukis (Gd). Cracovia—Związkowiec Warta (Poznań) w Krakowie — w ringu Zawadowski (Ł), na punkty — Landau (Wr.), Markowski (Śl.), Sieroczewski (Ł).

O WEJŚCIE DO II LIGI

Gwardia (Rzeszów) — Legia (W-wa) w Rzeszowie godz. 18.00, w ringu Ćwikliński (Śl.), punkty Matura (Śl.), Bohdanowicz (Kr.), Marciniak (Ł).

Lublinianka — Kolejarz (Olsztyn) w Lublinie godz. 10.30, ring — Kubiak, punkty — Łukowski (W-wa), Ajewski (W-wa), Racięcki. Spotkanie to przypuszczalnie nie dojdzie do skutku, gdyż Kolejarz się nie stawi.

Stal (Częstochowa) — Bawełna (Łódź), godz. 19.00 w Częstochowie, ring — Nowakowski (W-wa), punkty Ciura (Śl.), Borski (Śl.), Karski (W).

Gwardia (Wr.) — Gwardia (Kr.), godz. 12.00 we Wrocławiu, w ringu Sieroczewski (Ł), punkty Bielewicz (Pozn.), Gronowski (W-wa), Krasuski (W-wa).

Przewidziane jest jeszcze spotkanie Spójnia (Tczew) — Gwardia (Koszalin). Na ten mecz nie została jeszcze wyznaczona Komisja Sędziowska.

Najlepsi pięściarze Lublina

Lubelski OZB opublikował listę najlepszych pięściarzy Lubelszczyzny: musza — 1) Kukier, 2) Przybyłowicz, 3) Kamiński, kogucia — 1) Baran, 2) Kołodyński, 3) Fracewicz, piórkowa — 1) Kowal, 2) Choina, 3) Dominiak, lekka — 1) Kazimierczak, 2) Szala, 3) Tyliński, półśrednia — 1) Zieliński, 2) Krasnozon, 3) Dominiak, średnia — 1) Trzęsowski, 2) Wołoszyn, 3) Maletz, półciężka — 1) Dorabialski, 2) Michalski, 3) Ryszkowski, ciężka — 1) Siec, 2) Ciumowicz.

Grzywocz miał trudności w Wałbrzychu

W Wałbrzychu walczyła pięściarska reprezentacja zrzeszenia „Górnik", która stoczyła mecz z klubem swego zrzeszenia. Zawody zakończyły się zwycięstwem zrzeszenia 12:4. Najładniejszą walką było spotkanie Grzywocza z Linkowskim II. Młody górnik wałbrzyski walczył nadspodziewanie dobrze, stawiając zacięty opór mistrzowi Polski, któremu z trudem udało się zwycięstwo na punkty.

Wyniki: (na I m. zawodnicy zrzeszenia). W muszej — Świerczek wygrał z Rumowiczem, w koguciej — Grzywocz pokonał Linkowskiego II, w piórkowej — Stosik wygrał na skutek poddania się Stelmacha w 3 r., w lekkiej — Luks przegrał ze Szczygielskim na skutek dyskwalifikacji w 3 r., w półśredniej Grzywocz II zremisował z Linkowskim I, w średniej Tomasik zremisował z Surym, w półciężkiej — Paterok wygrał na skutek poddania się Dziewulskiego 1 r. a w ciężkiej Nandzik zmusił do poddania się Wielgusa w 1 r.

Notatnik stołecznego boksera

Mistrzostwa indywidualne juniorów okręgu warszawskiego odbędą się w dniach 24—26 bm., przypuszczalnie w sali Ogniska. WOZB przyjmuje zgłoszenia do dnia 16 bm.

Mistrzostwa indywidualne seniorów WOZB odbędą się 17—19 marca, prawdopodobnie w sali Ogniska.

Łódzki OZB starał się o przyłączenie do swego okręgu Płocka, na co jednak nie zgadza się WOZB, do którego miasto to jest przynależne terytorialnie.

MAMCZARCZYK MISTRZEM KRAKOWA W PINGPONGU

Po trzydniowym turnieju o mistrz. indywidualne Krakowa w pingpongu, w którym brało udział 61 zawodników tytuł mistrza zdobył Mamczarczyk (Ogn. Cracovia) wygrywając wszystkie (12) finałowych spotkania a m. in. z obrońcą tytułu Doboszem (Ogn. Crac.) 2:1, (23:21, 15:21, 22: 20).

Dalsze miejsca zajęli: 2. Dobosz, 3) Marcowski (Spójnia), 4) Kossowski (Stal Chrzanów), 5) Akerman (Legia), 6) Kawol (Ogn. Crac.), 7) Redner (Legia), 8) Bezwiński (Un. Groble). 9) Bobrowski (Un. Groble), 10) Pawłowicz (Związk. Krak.).

Ta dziesiątka reprezentować będzie barwy Krakowa na mistrzostwach Polski. **(hs)**

Jakie i ile rekordów pływackich

przyniosą nam niedzielne walki o puchar

JUŻ tylko dwie niedziele dzielą nas od chwili, w której dowiemy się, kto zostanie finalistą pucharu PZP. Jednego finalistę już dziś można z całą pewnością wskazać, mianowicie drużynę Śląska. Jeśli chodzi natomiast o dwóch pozostałych, to sprawa przedstawia się nieco trudniej. W grupie południowej do pierwszego miejsca kandydują Warszawa i Kraków. W północnej zaś Łódź, znajduje się jeszcze na drugim miejscu, jednak ma jedno spotkanie mniej od wyprzedzającego ją — Poznania. Rewanżowy mecz 19 lutego między tymi drużynami zadecyduje o pierwszym miejscu. Nadchodząca niedziela przyniesie nowe emocjonujące spotkania: Kraków — Wrocław, Śląsk — Warszawa, Łódź — Gdańsk.

Krakowskie spotkanie może mieć decydujące znaczenie dla układu sił w grupie południowej, o ile Wrocław zdoła powtórzyć swój sukces sprzed kilku tygodni. Przyznajmy jednak, że nie bardzo wierzymy w porażkę Krakowa. Zawodnicy podwawelscy zwolna odzyskują formę. Ciężki bije rekordy życiowe, walka jego z Manowskim na 100 m dow. zapowiada się przeto bardzo interesująco.

Dobranowska „zeszła" wreszcie poniżej 3:20 na 200 klas. Wydaje się, że dobre wyniki Proniewiczówny sprowokowały ją do intensywniejszych treningów. Szymańska jest bezkonkurencyjna w stylu dowolnym. Najciekawsza jednak walka rozegra się na 400 m dow. mężczyzn, gdzie Manowski znajdzie w Krokoszyńskim równorzędnego przeciwnika. Jednak samym Manowskim Wrocław nie wygra spotkania.

Warszawa jedzie do Bytomia po pewną porażkę. „Czterech muszkieterów", to za mało do wygrania meczu z tak silnym okręgiem. Kobiety Warszawy to wciąż najczulszy punkt stolicy. Poza Fijałkowską i młodziutką, a zawsze stremowaną Prokopówną, w Warszawie niema pływaczek na miarę Niedzielówny, Gryszczykówny, Badurówny i mnóstwa innych, coraz to nowych, zawodniczek Śląska. Kołodziejska robi w tym roku maturę, zrozumiałe jest, że nie trenuje jak należy. Wójcicka przeważnie „choruje". Milnikiel jest nieregularna w treningach, Byszewska też zbyt wiele serca nie wkłada do pływania, a nowych następczyń nie widać. Trudno przeto wierzyć, nawet gdyby waterpoliści Warszawy odnieśli zwycięstwo, aby zawodnicy stolicy wrócili ze Śląska triumfatorami. Najciekawsze konkurencje, to 100 m dow. i 4 × 200 m dow. mężczyzn.

Ostatnim spotkaniem będzie wizyta pływaków z nad morza u zawodników Łodzi. Mecz frapujący z uwagi na ewentualny start Cichońskiego na 200 m klas. Poznaniak odbywając służbę wojskową, nie stracił dobrej formy. Jego ostatnie wyniki pozwalają przypuszczać, że Szołtysek nie będzie się zbyt długo cieszył swoim rekordem, tym bardziej, że Cichoński spotka się ze starym rywalem — Nikodemskim, który obecnie przeżywa renesans formy.

Nie zdziwimy się wcale, gdy usłyszymy w telefonie wiadomość, iż w czasie ich spotkania został ustanowiony nowy rekord na tym dystansie.

Budziszówna na przepisowym basenie Ogniska będzie miała wreszcie okazję pobicia starego rekordu Banaszewskiej na 400 m grzb., a również dobrze może to uczynić z rekordem na 100 m w tym stylu.

I ostatnia wreszcie ciekawa walka rozegra się w meczu piłki wodnej.

Gdańszczanie na pewno i w Łodzi zechcą zadokumentować swoją wyższość.

St. P.

W Ostrowie nic nie straszy

Kto gra gorzej — traci kosze

MIŁOŚNICY koszykówki nie mogą ostatnio narzekać na brak wrażeń. Jeszcze nie przebrzmiało echo sensacyjnego zwycięstwa Cracovii nad Kolejarzem Poznań, a już krakowska Gwardia dokonała sztuki, która nie udała się takim potentatom koszykówki, jak Spójnia Gdańsk, Kolejarz Poznań czy AZS Warszawa. Sztuką tą były dwa zwycięstwa w małej salce łódzkiej. Sensacją nieco większego kalibru to doskonała postawa prymitywnej zresztą drużyny Kolejarza Ostrów na własnym terenie. Od pewnego czasu zespół Ostrowa płata figle nawet najlepszym drużynom, w kręgu których znalazła się również Spójnia Łódź, a ub. niedzieli doszedł do nich jeden z kandydatów na mistrza Ligi — warszawski AZS.

JAK JEST NAPRAWDĘ W OSTROWIE?

Wiele się mówiło o „specyficznych warunkach", z jakimi rzadko spotykają się drużyny przyjeżdżające do Ostrowa. Aby rzecz definitywnie wyjaśnić, zwróciliśmy się do koszykarzy AZS z prośbą o informacje. Tak się złożyło, że redakcję naszą odwiedził trener akademików warszawskich — Kłyszejko, który sam poruszył temat „ostrowski".

— Chciałbym podkreślić — powiedział trener Kłyszejko — że w Ostrowie nie było mowy o żadnych specyficznych warunkach. Doznaliśmy bardzo serdecznego przyjęcia, organizacja zawodów była wzorowa, porządkowi spełniali swe funkcje bez zarzutu a komisja sędziowska pracowała ku zadowoleniu obu drużyn.

NIE MA MOWY O SZOWINIŹMIE

— Nie zauważyliśmy także żadnych szowinistycznych odruchów ze strony miejscowej publiczności, która przeciwnie, stanowiła przykład wyrobienia sportowego. A zaznaczyć należy, że mecz należał do bardzo zaciętych, prowadzenie zmieniało się z każdą sekundą i powodów do wystąpień szowinistycznych mogło być wiele.

— A czy warunki „salowe" nie przeszkadzają przyjeżdżającym drużynom?

— Jeżeli chodzi o to zagadnienie — odpowiedział trener Kłyszejko — to Kolejarze zrobili duży krok wprzód. Przede wszystkim zainstalowali nowoczesne kosze i poczynili szereg usprawnień. a w przyszłym roku mają założyć drewnianą podłogę. tak, że będzie można mówić o małym ośrodku koszykówki w Ostrowie. W sumie więc nie można doszukiwać się jakiś specjalnych przyczyn porażek dobrych drużyn w Ostrowie. Po prostu Kolejarze wykazują postęp i nie są już kopciuszkiem, chociaż grają jeszcze prymitywnie. Brak dobrego wyszkolenia nadrabiają olbrzymią ambicją. Jeżeli chodzi o AZS, to graliśmy w osłabionym składzie — bez M. Popławskiego, Olesiewicza i Dobruckiego.

WZÓR DLA MISTRZÓW

— Jeszcze raz podkreślam — powiedział na zakończenie trener Kłyszejko — że przyjęcie i opieka przez cały czas pobytu w Ostrowie była wzorowa i może służyć przykładem chociażby dla mistrza Polski Kolejarza z Poznania, skąd niestety nie mamy miłych wspomnień.

Tyle trener akademików. Cieszymy się, że pogłoski o specjalnej atmosferze Ostrowa zostały rozwiane i to przez stronę przegraną, która mogłaby szukać wytłumaczenia lub przyczyn swej porażki (jak to często niestety bywa).

NA NIKOGO NIE MOŻNA LICZYĆ

Następna seria rozgrywek ligowych przyniesie następujące spotkania; (w nawiasach wyniki z I rundy — gospodarze wymienieni są na I miejscu):

sobota 11.2.: Kolejarz Poznań — Spójnia Łódź (55:58), Stal Świętochłowice — Kolejarz Ostrów (31:32 — spotkanie unieważnione), Kolejarz Toruń — ŁKS Włókniarz (67:81);

niedziela 12.2.: Warta Poznań — Spójnia Łódź (37:72), Cracovia — Kolejarz Ostrów (29:35), Spójnia Gdańsk — ŁKS Włókniarz (55:40) oraz AZS Warszawa — AZS Kraków (48:22).

Ostatnie wydarzenia zachwiały mocno wszelkimi przewidywaniami i nie można obecnie być pewnym żadnego wyniku. Jeżeli chodzi o teorię, to Włókniarze powinni przegrać tak w Toruniu, jak i Gdańsku, Spójnia Łódź wygrać z Wartą, a ulec Kolejarzom, AZS Kraków oddać punkty w stolicy, wreszcie Kolejarz Ostrów pokonać Stal, a przegrać z Cracovią.

Najciekawszym meczem będzie pojedynek łódzkiej Spójni z Kolejarzem Poznań, który nie zmieni wprawdzie na razie układu tabeli, ale wpłynie na zwiększenie lub zmniejszenie szans obu zespołów w wyścigu za gdańską Spójnią — po tytuł mistrzowski.

L. S. C.

Derby Wrocławia

Ogniwo walczy o pozostanie w Lidze

PIĘŚCIARSKIE derby Wrocławia Stal (Pafawag) — Ogniwo, wywołały w stolicy Dolnego Śląska ogromne zainteresowanie. Organizatorzy przypuszczają, że spotkaniu w dniu 12 bm. przyglądać się będzie ponad 15.000 widzów.

Podobnie jak przed meczem pierwszej rundy, faworytem zawodów jest Pafawag, który posiada lepszą ósemkę. Nie należy jednak bagatelizować faktu, że w dotychczasowych zawodach drużyna fabryczna nie odniosła żadnego zwycięstwa nad swym lokalnym rywalem.

Przed meczem pierwszej rundy wszystko wskazywało, że Pafawag wreszcie przerwie złą passę i odniesie zwycięstwo. Papierowe wyliczenia okazały się jednak mylne. Ogniwo wygrało 10:4. Na zawodach tych aż trzech pięściarzy zespołu „wagoniarzy" poddało się przeciwnikom przed upływem przepisowego czasu, a wśród nich znaleźli się Czajkowski i Sztolc

Najbliższe zawody Ogniwo — Pafawag mają dla Ogniwa zasadnicze znaczenie, gdyż w grę wchodzi utrzymanie się w II-dze bokserskiej. Jak głosi fama, kierownictwo Ogniwa zdecydowało się na szereg taktycznych posunięć, które mają pomóc do upragnionego zwycięstwa.

Do szpitala w Piekarach pojechał Waluga w celu zasięgnięcia opinii lekarza, czy operowana ręka jest zupełnie wyleczona. Wtajemniczeni twierdzą, że w meczu z Pafawagiem, Ogniwo będzie walczyło w zestawieniu: Smaczyński, Żurawski, Waluga, Dudek, Miszczuk, Kotas, Ziebicki i Barbarowicz. Być może, że w lekkiej przeciwko znajdującemu się w doskonałej formie Szczepanowi, startować będzie Miszczuk. W takim wypadku w półśredniej startowałby Kotas, w średniej Ziębicki a w półciężkiej Horboń. Najsilniejszymi punktami zespołu są: Kotas, Żurawski, Miszczuk i Smaczyński. Forma Walugi, który długi okres pauzował, jest niewiadomą.

Mniej kłopotu ma Stal. W jakim zestawieniu startować będą „wagoniarze" — trudno jest przewidzieć. W lżejszych kategoriach sprawa jest jasna: Faska, Czajkowski, Kucharski i Szczepan będą chyba walczyli w normalnych wagach. Dalej sprawa się komplikuje: jeśli Pafawag zdecyduje się wystawić Krupińskiego do ciężkiej, wówczas można się spodziewać, że kolejną czwórkę będą stanowili: Sztolc, Kaczor, Matuła i Krupiński. W drużynie fabrycznej faworytami są: Szczepan, Krupiński, Matuła, Faska i Czajkowski.

(M. D.)

HOKEJ W RUMUNII

BUKARESZT. W stolicy Rumunii zakończyły się rozgrywki hokejowe o „Puchar miast". W finale spotkały się reprezentacje Mercurea i Bukaresztu. Zwyciężyli goście 3:1. Spotkanie oglądało 4 tys. widzów

W Mysłowicach i Krakowie

najciekawsze walki na macie

WMIARĘ zbliżania się do półmetka, Liga zapaśnicza dostarcza coraz więcej niespodzianek. Typowany na „mistrza" półmetka warszawski Związkowiec Skra spadł na drugie miejsce z równą ilością punktów z poznańskim Kolejarzem, a w dwu ostatnich meczach rundy wiosennej Związkowiec będzie musiał dobrze pracować, aby nie utracić tej pozycji. Nowobytomska Stal, lider tabeli, jest największą niespodzianką mistrzostw. Rozprawiwszy się ze Związkowcem, przy pewnej dozie szczęścia zresztą (Marcok wygrał przez dyskwalifikację Sawki, a do 13 min. był od niego słabszy) — spotka się w ostatnią niedzielę tej rundy z drugim groźnym przeciwnikiem. Kolejarzem Poznań, co zdecyduje o zwycięzcy na półmetku.

W najbliższą niedzielę Zw. Siła gości u siebie w Mysłowicach warszawskiego Zw. Skrę. Przewidujemy wynik remisowy, ew. zwycięstwo warszawian. W ramach tego spotkania dojdzie do interesującej walki pomiędzy Gołasiem i Redą. Obaj mają dotychczas tylko po jednej przegranej, a szanse wyrównane. Druga interesująca walka na macie w Mysłowicach — to w piórkowej pomiędzy Tobołą i Sawką. Obaj przeciwnicy mają i tu równe szanse. W koguciej Gondzik będzie miał ciężką przeprawę z Rokitą. O wyniku meczu może zdecydować waga lekka, w której spotkają się Nawrat — Wiciak.

Lider tabeli Stal Nowy Bytom jedzie do łódzkiej Gwardii, z którą poprzednio wygrał 5:3. Interesująco zapowiada się tam walka w lekkiej pomiędzy Kuszem i Świętosławskim, a zwłaszcza w półciężkiej pomiędzy rewelacyjnym zwycięzcą Redy, Zgrzykiem, a Lenartem, który na swym koncie nie ma ani jednej porażki w mistrzostwach.

Krakowski Zw. Legia spotka się na swym terenie z groźnym przeciwnikiem Kol. Poznań. Kolejarze mają słabą wagę ciężką (Leitgeber), należy więc spodziewać się, że ratując punkty, zrobią pewne przesunięcia w wagach, mianowicie wystawią doskonałego Nowaczyka w ciężkiej (z półciężkiej) przeciwko Głowiakowi, a Krawczyka w półciężkiej, wyzyskując słabą tę wagę krakowian. Mając silne punkty w Grządzielewskim, Jakubowiczu, Mielczaku i Nowaczyku mogą pozwolić sobie na tę kombinację, zwłaszcza, że w spotkaniu w wadze piórkowej Kauch ma szanse zwycięstwa.

Słabiutka Stal wrocławska może tym razem być spokojna o punkty, bowiem odwiedza w Bydgoszczy... dostarczycielkę punktów, Gwardię. Pięć pkt., które w dotychczasowych pięciu meczach uzyskali bydgoszczanie, zanotowali ledwie dwaj ich zapaśnicy, Sokołowski i Betański. Jeżeli wystąpią obaj, to mogą uszczknąć wrocławianom dwa punkty, bo więcej nie należy przewidywać.

Odpowiedzi REDAKCJI

Ping-pongistom polskim dziękujemy za pozdrowienia, nadesłane z Bukaresztu

Stały czytelnik z Poznania — Na anonimowe listy odpowiadać nie będziemy.

Wojciech Mazurowski, Zduńska Wola — Górne limity: musza — 51, kogucia — 54, piórkowa — 58, lekka — 62, półśrednia — 67, średnia — 73, półciężka — 80. „Punktowe tabele lekkoatletyczne" można zamówić w Wojskowej Księgarni. W-wa, Krakowskie Przedmieście 11.

Kazimierz Połocki, Łódź — Fotografie można zamówić w Agencji Ilustracyjnej „Czytelnik" W-wa, Marszałkowska 3-5.

Narciarzom ZS Gwardia dziękujemy za pozdrowienia z Tatrzańskiej Łomnicy.

Michaluk Tadeusz, Legnica — Istnieją w Polsce studia WF przy uniwersytetach w Krakowie. Wrocławiu i Poznaniu oraz Akademia WF w Warszawie. Wymagane świadectwo ukończenia szkoły średniej.

Uczestnikom I turnusu Centralnego Kursu Aktywistów Sportowych ZMP dziękujemy za pozdrowienia ze Szklarskiej Poręby.

Zawodnikom ZS Kolejarz dziękujemy za pozdrowienia z Karkonoszy.

Stanisław Dopka, Zacisze — Z pytaniem prosimy zwrócić się do administracji, Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16.

Pismo sportowe ZMP. Redaguje Komitet
Nakładem Spółdzielni
Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik"
Redakcja: Warszawa, ul. Mokotowska 3
tel. 8.70-05, 8.70-01, 8.82-31
skrz. poczt. 181
Administracja (dział prenumeraty):
Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16, tel. 8.20-28
Konto P. K. O. I — 3005
Prenumerata miesięczna wynosi zł 100.—
Kwartalna . . . . zł 300.—
po uprzednim wpłaceniu na konto P.K.O. Nr I — 3005
Przy każdej wpłacie należy podać dokładnie cel wpłaty na odwrocie przekazu.
Cena ogłoszeń: 50 mm × 1 łam = 80 zł.
Złożono w Drukarni ZMP, Warszawa
Odbito w Drukarni „Czytelnik Nr 2"

B-9959

Dozorca boiska krytykuje kolejarzy poznańskich:

klub to nie stajnie wyścigowe a kierownicy to nie ich właściciele

KLUB Z. S. Kolejarz w Poznaniu zrzesza 1.138 zarejestrowanych. Klub nie jest stajnią wyścigową w związkach sportowych członków i członkiń uprawiających kilkanaście gałęzi sportu.

Sekcja piłki nożnej posiada 6 drużyn, które w ubiegłym sezonie rozegrały łącznie 123 spotkań, z czego 68 wygrały, 19 zremisowały, a 36 przegrały. Prawidłowy rozwój wykazuje sekcja lekkoatletyczna, która zgromadziła u siebie wiele obiecującego narybku i rozegrała w sezonie 50 zawodów. Dobrze zapowiada się sekcja pływacka, która posiada 50 ćwiczących członków, uczniów warsztatów kolejowych w wieku poniżej lat 17-tu. Na dobrym poziomie utrzymuje się zapaśnictwo, sekcja pięściarska po krótkotrwałym kryzysie, powstałym wskutek waśni wewnątrz sekcji, powraca już do równowagi. Słabo jeszcze pracuje sekcja kolarska, wymagająca pomocy na zakup sprzętu. Dobre postępy robią sekcje gimnastyczna i kajakowa. Ta ostatnia w okresie zimowym rozwija ożywioną działalność świetlicową, posiadając na wysokim poziomie zespoły taneczne i wokalne.

Sekcja koszykówki znana ze swych osiągnięć w kraju i zagranicą w bieżącym roku przeżyła kryzys, spowodowany brakiem młodzieży w drużynie reprezentacyjnej. Sekcja posiada narybek, który w tym roku kończy szkołę i nie może zbyt wiele czasu poświęcać sportowi.

Po sprawozdaniu nastąpiła najważniejsza część zebrania — dyskusja, która miała charakter niespotykany dotąd na sportowych zebraniach wyborczych. Cechowała ją przede wszystkim szczerość, troska o przyszłość klubu, o wychowanie młodzieży, o umasowienie wf i sportu wśród kolejarzy.

Wielkie wrażenie wywołało proste, przepojone serdeczną troską i miłością do młodzieży przemówienie starego pracownika klubowego, dozorcy i gospodarza boiska w jednej osobie, nieocenionego ob. Ciesielskiego.

JAK KOŁO STAJNI...

— Ja nie mogę się zgodzić z całością sprawozdania zarządu, które mówiło tylko o osiągnięciach, a nie poruszyło swoich błędów. Czy to jest w porządku, że panowie z zarządu pokazują się na boisku tylko wtedy, gdy trenuje pierwsza drużyna piłkarska. Wtedy — mówił ob. Ciesielski — panowie chodzą koło graczy, jak właściciele stajni wyścigowej, chuchają, badają, troszcząc się o zdrowie graczy. Ale czy widział k[illegible] kiedy tych panów z zarządu na [illegible]ngach rezerw, juniorów, lekkoatletów itd. W tych dniach nikogo z zarządu nie ma na boisku, a młodzież pozbawiona należytej opieki często swawoli, nie ma poszanowania dla sprzętu, bo nikt się nią nie zajmuje i nie poucza o porządku.

Tak samo jest ze świetlicą na boisku. Dlaczego zarząd nie opiekuje się świetlicą? Młodzież pozostawiona sama sobie nie może się wychować na dobrych sportowców i obywateli. Ja — kończy Ciesielski — wszystko to codziennie widzę, ale za stary jestem, żebym sam mógł te błędy zaradzić. **Dlatego proszę, aby przyszły zarząd opiekował się całym klubem, a nie tylko asami piłkarskimi".**

Te proste słowa ob. Ciesielskiego wywołały burzę oklasków oraz wyraźne zażenowanie pewnych członków zarządu, którym ten prosty człowiek wygarnął szczerą prawdę.

ODMŁODZIĆ KOSZYKÓWKĘ

Ob. Grabicki apelował, ażeby zorganizować sekcję szczypiorniaka, do której chce wstąpić wielu kandydatów oraz domagał się odmłodzenia sekcji koszykówki.

Ob. Sebek w swojej wypowiedzi skrytykował pracę zarządu nad rozpowszechnieniem uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu. Wprawdzie sama uchwała była omawiana na zebraniu, ale nie rozprowadzono jej w sekcjach, ani też nie wprowadzono jej w życie.

Ob. Muszyński zarzucał zarządowi bierność w stosunku do zagadnienia sekcji kobiecej w klubie, które dotąd nie zostało właściwie postawione, gdyż zarząd interesuje się głównie drużyną piłkarską.

Jeszcze inne przemówienia wskazywały, że wśród członków klub ZKS Kolejarz coraz silniejsza jest świadomość, że klub nie może być oparty tylko na piłce nożnej, ale musi dążyć do rozwoju także innych gałęzi sportu, gdyż tylko taka droga prowadzi do umasowienia.

WYBÓR ZARZĄDU

Po zamknięciu bardzo żywej i interesującej dyskusji, stojącej na wysokim poziomie, dokonano wyboru nowych władz klubu. Przewodniczącym klubu obrano naczelnika Biura Personalnego ob. Haasa. Zebranie nadało godność prezesa honorowego klubu byłemu przewodniczącemu zarządu ob. dyr. T. Bronowskiemu w uznaniu zasług położonych dla rozwoju klubu.

Pod koniec zebrania wręczono odznaczenia zasłużonym działaczom i zawodnikom klubu w postaci dyplomów i odznak oraz upominków i zakończono uroczystość odśpiewaniem Międzynarodówki.

R. L.

Pięściarstwo przed wielką reformą

Powstanie 8 kategorii w boksie

było tylko dziełem przypadku

DONOSILIŚMY już, iż PZB uchwalił poprzeć wniosek AIB, dotyczący zmiany kategorii w pięściarstwie amatorskim. Jednak PZB proponuje ze swej strony poważne poprawki, zmierzające do skasowania dla seniorów kategorii muszej. Wniosek będzie rozpatrywany przez kongres AIB, który odbędzie się w czerwcu w Kopenhadze.

Autorem wniosku, który zrodził się w łonie AIB jest członek tego związku, Murphy, przewodniczący Wydziału Spraw Sędziowskich i Jury d'Appel. Wychodzi on z założenia, że w niektórych kategoriach jest zbyt wielka różnica pomiędzy dolną a górną granicą. Tak np. w średniej dolny limit wynosi 67 kg, a górny 73. W półciężkiej rozpiętość sięga siedmiu kilo. W tych warunkach lepszy technik może być zawsze pokrzywdzony przez handicap wagi.

TROSKA O ZDROWIE

Oczywiście ta nowa reforma jest wynikiem troski o zdrowie zawodników i jest konsekwencją ewolucji, której podlega sport pięściarski na przestrzeni lat. Boks coraz bardziej wyzbywa się pierwiastków brutalności i staje się sportem przypominającym szermierkę.

Historia boksu sięga XVI, XVII stulecia. Boks był znany w starożytnej Grecji i Rzymie, gdzie nie było mowy o rękawicach, wagach czy też ujęciu walki w ramy regulaminów.

W okresie 1719—1860 Anglia miała już kilku mistrzów pięści, ale i wtedy nikt nie zastanawiał się nad różnicą wagi zawodników.

W czasie pierwszej walki o mistrzostwo świata pomiędzy Sullivianem a Mietschelem nie było jeszcze mowy o żadnym podziale wag. Sullivian ważył wówczas 79 kg, a Mitschel 73 kg.

TRZY KATEGORIE

Więcej inicjatywy wykazali amatorzy. Pierwsze mistrzostwa Anglii w 1867 r. odbyły się w trzech wagach; w lekkiej, średniej i ciężkiej. Wówczas walczono już w rękawicach — a walki zostały ujęte w karby regulaminów.

W 1880 r. założono pierwszy amatorski związek bokserski w Europie (Anglia). Związek ten wprowadził nową kategorię — piórkową. W 1884 r. narodziła się kategoria kogucia.

Podział na osiem kategorii, który dziś obowiązuje jest jeszcze bardzo młody, bo proszę zapamiętać, że kategorie: musza, półśrednia i półciężką wprowadzono dopiero w 1920 r.

PIERWSZY BOKS OLIMPIJSKI

W czasie olimpiady w Londynie w 1908 r.. po raz pierwszy wprowadzono pięściarstwo, walczono w 4 wagach: koguciej, lekkiej, średniej i ciężkiej.

W 1924 r. w czasie olimpiady paryskiej przeprowadzono już turniej we wszystkich ośmiu kategoriach.

Jak dowodzi historia pięściarstwa, wprowadzanie podziału na kategorie było raczej przypadkowe i mało przemyślane. Dlatego też dotychczasowy podział na 8 kategorii, nie może być uważany za ostateczny. Projekt reformy nie jest zresztą nowy i już swego czasu F. I. B. A. zastanawiała się nad inowacjami.

Należy się spodziewać, że wprowadzenie 10 kategorii będzie poparte przez wszystkie związki europejskie i że już na jesieni pięściarstwo wkroczy na nowe, lepsze tory.

Józef Zapłatka

Gołowczenko mistrzem ZSRR

w jeździe szybkiej na lodzie

ŁYŻWIARSKIE mistrzostwa Zw. Radzieckiego w jeździe szybkiej mężczyzn, toczyły się pod znakiem zaciętej walki zawodnika Omska — Gołowczenki z zeszłorocznym mistrzem Proszinem. Z pojedynku zwycięsko wyszedł Gołowczenko, uzyskując w wieloboju łyżwiarskim 197,56 pkt., co jest nowym rekordem ZSRR. Dotychczasowy rekord ustanowiony przez Anikanowa 13 lat temu, wynosił 198,55 pkt. Proszin zajął drugie miejsce z wynikiem 199,008 pkt.

Mistrzostwa odbywały się na lodowisku Dynamo w Moskwie i zgromadziły na starcie 40 czołowych łyżwiarzy radzieckich z zawodnikami Moskwy, Leningradu, Gorki, Kirowa i Omska na czele.

WYNIKI:

500 m — 1. Kudriawcew 43,8; 2. Gołowczenko 44,6; 3. Sergiejew i Proszin 45,0.

5.000 m — 1. Gołowczenko 8:37,4; 2. Proszin 8:39,6.

1.500 m — 1. Proszin 2:22,6; 2. Piskarew 2:23,0.

10.000 m — 1. Gołowczenko — 17:49,2.

Nowy mistrz łyżwiarski ZSRR Gołowczenko ma lat 27. Sport łyżwiarski uprawia od 17 roku życia. W 1941 r. był mistrzem juniorów Zw. Radzieckiego, a w 1948 r. mistrzem Federacyjnej Republiki Rosyjskiej. Wyniki uzyskane przez Gołowczenkę na mistrzostwach ZSRR stawiają go na czołowym miejscu wśród łyżwiarzy świata.

Ppłk. Otto Fiński

Masowy rozwój szermierki w ZSRR

podstawą przyszłych wielkich sukcesów

W ROSJI carskiej szermierka nie odgrywała żadnej niemal roli. Jakkolwiek istniejące szkoły szermiercze w Petersburgu (od 1857) i w Warszawie (od 1890) prowadzone były przez sławnych fechmistrzów francuskich i włoskich, absolwenci — przeważnie oficerowie — nie osiągnęli nigdy lepszych wyników, a start ekipy rosyjskiej na olimpiadzie w Sztokholmie zakończył się sromotną porażką w eliminacjach.

Dopiero po Wielkiej Rewolucji Październikowej otwiera się przed szermierką radziecką, jako częścią składową odrodzonej, socjalistycznej kultury fizycznej perspektywa wspaniałego rozwoju masowego.

29 sierpnia 1918 roku rozkazem Komisariatu Ludowego Spraw Wojskowych powołano do życia Wojskową Szkołę Gimnastyki i Szermierki w Leningradzie, która do grona nauczycielskiego wzięła fechmistrzów dawnej szkoły petersburskiej i byłych mistrzów Zacharowa i Klimowa. Od tej chwili rozpoczyna się stały wzrost szermierki, która już w roku 1922 wchodzi w skład sportowych mistrzostw okręgowych. Zasłużyła się tu przede wszystkim przeorganizowana w tym czasie Główna Szkoła Wojskowa Wychowania Fizycznego, szkoląca liczne kadry instruktorów oraz słynąca z wzorowej organizacji propagandowych występów artystyczno-sportowych.

NA SZEROKIE WODY

Szermierka staje się własnością szerokich mas pracujących, a wydany w roku 1923 podręcznik „Władanie białą bronią". przeznaczony w pierwszym rzędzie dla młodzieży przedpoborowej jest pierwszym tego rodzaju wydawnictwem o szermierce, które osiągnęło nakład 150.000 egzemplarzy!

W 1924 roku powstają przy Radach Kultury Fizycznej w Moskwie i Leningradzie sekcje szermiercze i w tym też roku rozpoczynają się, mające już dzisiaj świetną tradycję, coroczne zawody międzymiastowe Moskwa — Leningrad.

Uchwała KC WKP(b) o kulturze fizycznej z dnia 13 lipca 1925 r. zarządzająca przebudowę i podniesienie poziomu pracy na polu w. f. i sportu, to podstawa dalszego wspaniałego rozwoju szermierki.

W roku 1925 igrzyska Związków Zawodowych w Kursku gromadzą na starcie już 218 szermierzy. W następnym roku odbywa się w Moskwie turniej 5 miast i po raz pierwszy drużynowe mistrzostwa wszechzwiązkowe w 2 klasach szermierczych.

Wszechzwiązkowa Spartakiada w roku 1928 jest wspaniałym przeglądem masowej radzieckiej szermierki i potężnym bodźcem dla dalszego jej wzrostu. Podniosła ona ogromnie zainteresowanie tym sportem, a nieznaczny tylko udział w niej kobiet (startowało tylko 9 florecistek moskiewskich) wywołał ostrą krytykę władz radzieckich.

Szermierze: Mordowin, Klimow, Zacharow uzyskują tytuł mistrzów sportu, młodzieżowi mistrzowie bagnetu Antonow, Buloczko i Jegorow wzbudzają entuzjazm nieznanym dotychczas poziomem techniki swojej broni.

W moskiewskim Parku Kultury i Odpoczynku, Komitet Kultury Fizycznej rozpoczyna masowe nauczanie szermierki pod kierownictwem Cholikowa, który przez swój plac ćwiczeń szermierczych „przepuścił" w ciągu 84 dni 5.000 ćwiczących.

Powołany do życia uchwałą KC WKP(b) z 16 października 1929 r. Wszechzwiązkowy Komitet Kultury Fizycznej, ustalając radziecki system w. f. wprowadza podstawę masowej jego realizacji przez ustalenie zestawu ćwiczeń słynnej G. T. O. Druga klasa tej odznaki przewiduje m. in. szermierkę (bagnet, szabla, floret) i zdawałoby się, że zaistniały wszelkie warunki do dalszego jeszcze świetniejszego rozwoju szermierki. Tak jednak nie było.

KRYZYS

Autorzy radzieckiej historii szermierki Buloczko, Dobrowolski i Puni w książce swojej pt.: „Szermierka i walka wręcz" z 1941 roku tak charakteryzują przyczyny zahamowania rozwoju szermierki radzieckiej:

„Wrogowie ludu, którzy w tym czasie przedostali się do kierownictwa kultury fizycznej, dążyli do zatrzymania rozwoju sportu szermierczego. W rezultacie ich nastawienia, zamknięto jedyną fabrykę sprzętu szermierczego przy C.S.O. „Dynamo", zahamowano przygotowanie kadr szermierczych, pogorszono warunki pracy starych, wykwalifikowanych kadr i uniemożliwiono unowocześnienie metodyki i techniki nauczania.

Wrogowie radzieckiej kultury fizycznej zaszczepiali szkodliwy pogląd na szermierkę jako na niepotrzebny, arystokratyczny rodzaj sportu wyjaławiając jednocześnie jego znaczenie obronne.

MASOWOŚĆ — LEKARSTWEM

Mimo znacznego pogorszenia się warunków, szermierka radziecka nie zamiera. Zlot wszechzwiązkowy z 1935 r. i zawody międzypaństwowe z Turcją potwierdzają wprawdzie obniżenie poziomu, ale masowość szermierki radzieckiej zapewniła jej dalszy, powolny ale stały rozwój.

Uchwała Wszechzwiązkowego Komitetu Kultury Fizycznej z dnia 16 października 1938 roku, nakazuje szeroko spopularyzować szermierkę wśród młodzieży, zorganizować młodzieżowe szkoły szermiercze opracować wzorce broni sportowej i uruchomić produkcję sprzętu szermierczego w Moskwie i w Zaporożu.

MARSZ DO SUKCESÓW

Na wyniki uchwały Wszechzwiązkowego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu nie trzeba było długo czekać. Rusza od razu z miejsca szeroka akcja szkoleniowa zaawansowanych, juniorów, sędziów i instruktorów.

Już w początkach roku 1939 produkcja sprzętu zaspokaja w pełni rosnące zapotrzebowanie. Stała troska Partii i Rządu udzielana szermierce w pełnym zrozumieniu jej wartości wychowawczych i militarnych podnosi poważnie jej zasięg i poziom.

Rozegrano w bieżącym roku Wszechzwiązkowe Mistrzostwa w Tbilisi w których brało udział 248 szermierzy, wyeliminowanych uprzednio na Mistrzostwach poszczególnych republik, reprezentowało już dobry światowy poziom i nie należy wątpić, że zarówno, ze względu na doskonałą szkołę radzieckiej szermierki, jak i na nieznane na całym świecie zasięg i masowość, szermierze radzieccy są już bardzo bliscy zwycięstw na planszach światowych.

Sport nad Brdą

W spotkaniach hokejowych o mistrzostwo Pomorza, miejscowy oKlejarz rozgromił Spójnię Tczew 24:2 (3:1, 10:1, 11:0). Tak obfitym łupem bramkowym podzielili się: Wieleba 8, Andrzejewski 9, Nowak 4, Świtała 2, Labenz 1.

W drugim spotkaniu hokeiści Tczewa ulegli rezerwom Gwardii 8:2 (3:2, 2:0, 3:0) przyczym bramki zdobyli: Wiśniewski 3. Świrski i Kwaśniewski po 2, Jarmoliński 1.

W spotkaniach pięściarskich o mistrzostwo klasy B — rezerwy ligowego Związkowca uzyskały walkowerem zwycięstwo 16:0 nad Górnikiem Inowrocław, a w spotkaniu towarzyskim zwyciężyły 12:4. Rezerwy Unii Włocławek — rezerwy toruńskiej Gwardii 10:6 — II Kolejarz Inowrocław — Gwardia Bydgoszcz 8:8. Spójnia Grudziądz Stal Chełmno 11:5. Kolejarz Solec — Stal Nakło 8:6, Kolejarz Bydgoszcz — Gwardia Chojnice 4:12.

Zakończyły się mistrzostwa Pomorza w koszykówce. Tytuł mistrza przypadł młodej ambitnej drużynie Międzyszkolnego z Inowrocławia, która na 14 gier przegrała jedną z grudziądzką Spójnią. W ostatnim swym meczu, przed licznie zebraną publicznością, uczniowie Inowrocławia pokonali Unię Grudziądz 58:14 (20:6), przyczym najwięcej koszy zdobył Gałężewski 33. Zespół MKS grał w A klasie już w sezonie 46/47, był wówczas najsłabszym, przegrywał wysoko i spadł do klasy B. Chłopcy oraz opiekun i trener w jednej osobie, profesor Bączkowski. nie zrazili się, zaczęto z młodymi od nowa, trenowano dużo, grano w klasie B, zdobyto tytuł mistrza i po powrocie do klasy A uplasowano się na 3 miejscu.

Zespół przygotowuje się teraz starannie do walk eliminacyjnych o awans do Ligi.

Typowany na wicemistrza Kolejarz Bydgoszcz, osłabiony brakiem kontuzjowanych zawodników, uległ w Toruniu Sparcie i Budowlanym i tym samym znalazł się na niższej pozycji. W Toruniu nie powiodło się również Związkowcowi bydgoskiemu, który także przegrał oba spotkania z wymienionymi zespołami i zagrożony jest spadkiem do niższej klasy.

Hokeiści szwedzcy przegrywają w CSR

PRAGA, 6.2 (tel. wł.) — Partnerem sparringowym hokeistów CSR, przygotowujących się starannie do mistrzostw świata, są drużyny szwedzkie — Matteus Palkarna oraz Gaevle. Hokeiści Matteus Palkarna zjawili się w Pradze w niedzielę 5 bm., a w poniedziałek rozegrali spotkanie z repr. COS, przegrywając 1:9 (0:4, 1:3, 0:2). Bramki dla COS zdobyli: Konopasek i G. Bubnik po 2 oraz Rozinak, Zabrodsky, V. Bubnik i Bouzek po 1.

Najlepiej z drużyny czechosłowackiej zagrał Bubnik. Zabrodsky jeszcze nie jest w pełnej formie, ale wypadł już dużo lpiej niż w poprzednich spotkaniach.

Młodzież radziecka bije rekordy

MŁODZI sportowcy radzieccy ustanowili w ostatnich dniach szereg nowych rekordów, świadczących o dalszym rozwoju sportu młodzieżowego w ZSRR.

W Moskwie na zawodach stowarzyszenia sportowego Rezerwy Pracy młody reprezentant Lwowa Rymarz uzyskał na 200 m st. grzbiet. czas 2:04,8, który jest o 1,1 sek. lepszy od dotychczasowego rekordu juniorów ZSRR. Ponadto młodzi pływacy Mińska polepszyli 4 rekordy Republiki.

Na zawodach lekkoatletycznych w hali, rozegranych w Moskwie, 16-letni Markow uzyskał w pchnięciu kulą wynik 17,30, co przewyższa rekord juniorów ZSRR o 67 cm.

Lekkoatleci i pływacy poszczycić się mogą największą ilością rekordów, pobitych w roku ubiegłym.

Lekkoatleci wnieśli w tablicy rekordów 69 poprawek, a pływacy 24.

WALNE ZEBRANIE STOŁECZNYCH KLUBÓW

W najbliższą niedzielę odbędą się walne zebrania klubów warszawskich: o g. 10 Związkowiec Skra (Wawelska 5) i o g. 11 Spójnia Marymont (Wybrzeże Gdyńskie 2).

NOWA SEKCJA MOTOCYKLOWA

ZKS Spójnia Marymont utworzył sekcję motocyklową. Kandydatów do sekcji przyjmuje sekretariat klubu, Wybrzeże Gdyńskie 2, codziennie w g. 16 — 21.

Rodzicom ku przestrodze, dzieciom ku zachęcie...

W obronie roweru

PO WEJSCIU do lokalu PZKol. jeden rzut oka na zebranych wystarczył do stwierdzenia, że zaszło tu coś nieoczekiwanego. Ktoś z obecnych referował z przejęciem jakiś frapujący widocznie temat, bowiem reszta obecnych miała wygląd wyraźnie podniecony. Niemal razem ze mną wszedł do pokoju członek zarządu Związku, inż. Szymczyk.

Na wstępie małe przypomnienie dla młodszej generacji Czytelników: inż. Szymczyk był wielokrotnym reprezentantem Polski przed wojną w kolarstwie, rekordzistą na torze w sprintach, a z rowerem, z którym zapoznał się bliżej przed... 45 laty, nie rozstaje się do dzisiaj, używając go jako środka lokomocji w drodze do pracy i domu.

Kiedy wspomniany wyżej senior naszego kolarstwa wszedł do lokalu PZKol., proszono go, aby usiadł i wysłuchał rewelacji. Referujący sprawę rozpoczął czytać fragment z jednego z dzienników stołecznych.

„„Praktyczne rady dla naszych Czytelników". Pan W. S. z Warszawy. Czy ku... (tu następowało zniekształcenie w tekście (przyp. red.). Nie. Nie kupować. Rower nie jest dobrą zabawką dla dziecka w okresie jego rozwoju..."

(Inż. Szymczyk marszczy ze zdziwienia krzaczaste brwi.)

„...Przede wszystkim nie rozwija całego organizmu. Dalej, dziecko siedzi zgarbione nad kierownicą, co źle wpływa na klatkę piersiową..."

(Inż. Szymczyk mieni się na twarzy ze zdumienia).

„...Następnie — gdy tylko dziecko nauczy się jeździć, robi to w szybkim tempie, które ujemnie wpływa na pracę płuc".

Kiedy referent odczytuje ostatnie zdania z dziennika, w których autor notatki radzi kupić dziecku małe narty (ciekawe, że nie... duże) — „niech brodzi po śniegu" — w lokalu następuje wybuch śmiechu. Cała sprawa nie jest jednak śmieszna, toteż zebrani, członkowie magistratury kolarskiej omawiają szczegółowo tę antypropagandową dla roweru notatkę.

— Wierutny nonsens! — żżyma się inż. Szymczyk. — Nie wiem o jaki wiek dziecka chodziło, ale przyjmuję najkorzystniejszy dla autora notatki, 3 lata. Na rowerze pracują mięśnie boczne, brzuszne, pracują nogi. Autor notatki wspomina, że rower nie rozwija całego organizmu, więc może radziłby dziecku... dziesięciobój, który idealnie rozwija cały organizm. Dziecko wchodzi na rower, zeskakuje z niego, bawi się doskonale. Dziecko siedzi na rowerze „zgarbione"? Widocznie autor notatki obserwował kolarzy wyczynowych i stąd wyciągnął mylny wniosek, a i w tym wypadku nie ma racji, bo kolarz jest pochylony nad kierownicą a nie jest zgarbiony. A może autor myślał o... bicyklu? Bo właśnie na bicyklu jeździec siedział zgarbiony, ale było to przed kilkudziesięciu laty. W rowerze przestrzeń między kierownikiem i siodełkiem jest tak znaczna, że między tą przestrzenią „wisi" cały korpus jeźdźca.

— Nie ma obawy, żeby „dziecko", gdy tylko nauczy się jeździć, robiło to w szybkim tempie, które ujemnie wpływa na pracę płuc. Rower dziecinny jest tak skonstruowany, że uniemożliwia szybką jazdę, bowiem posiada małą przekładnię.

Obrońców roweru jest w tym lokalu więcej. Prezes PZKol. Gołębiowski opowiada o swym synku, który mając ledwie trzy lata jeździł już na rowerze. Julek, który ma dziś 11 lat jest doskonale rozwinięty i wcale nie ma... garbu, jak się obawiał autor notatki w dzienniku; co więcej, mając 7 lat nauczył jeździć na rowerze swą... matkę. Kiedy Julek miał cztery lata, odbył ze swym ojcem 11 km wycieczkę na rowerze, oczywiście z odpoczynkami.

Wśród zebranych sypią się niby z rękawa nazwiska wielu osób, które długie lata nie rozstawały się z rowerem, używając go od najmłodszego wieku. A więc 72-letni Kędzierski, który obchodził w r. z. jubileusz... 60-lecia jazdy na rowerze. Kędzierski na jesieni pojechał z Warszawy na rowerze do Łodzi, skąd wrócił nazajutrz również pedałując. Nie żyjący już dziś Wadowski do 79 roku życia w każdą niedzielę jeździł na 50 km wycieczki, a stary Jan z Dynasów miał się z pyszna, jeżeli telefonicznie nie obudził Wadowskiego na zbiórkę turystów. Blikle jeździł na rowerze do 79 roku życia, Skrodzki, mistrz Królestwa Polskiego, miał 70 lat, a jeszcze nie rozstawał się z rowerem.

A kobiety? W archiwum PZKol. są książeczki turystyczne kobiet. Kellerówna przejechała w ub. sezonie 5.000 km na rowerze, a w ZSRR kobiety startują na wyścigach.

Powie ktoś, że 79-letni staruszek lub dorosła kobieta, to nie 3-letnie dziecko. Oczywiście, ale konstruktor roweru dziecinnego tak go przysposobił do młodziutkiego organizmu, że rower jest właśnie dla dziecka doskonałą zabawką. I dlatego piszemy:

— Panie W. S. z Warszawy! Niech Pan kupi rower dla swego dziecka, boć z pewnością nie ma ono... kilkunastu miesięcy, a co najmniej trzy lata.

ZYGMUNT WEISS

Podróże za nagrodami

były „nagrodą" dla zwycięzców w Wiśle

PO NAGRODY zdobyte na narciarskich mistrzostwach Polski juniorów w Wiśle — mistrz slalomu i kombinacji alpejskiej Mietek Satała musiał jechać do Szczyrku, najlepsza wśród najmłodszych zjazdowczyń Madzia Zalasińska miała odebrać swoje buty bodaj w Ustroniu, a najlepszy biegacz mistrzostw Bronek Dawidek jeszcze gdzie indziej. A nam się zdawało, że nagrody powinni fundatorzy dostarczyć i rozdać na uroczystości zakończenia.

Zakopianie 3 klubów: AZS, SNPTT i Gwardii wracali z Wisły razem. W Kalwarii dołączył się do nich Satała, który wyjechał wcześniej po nagrodę do Szczyrku. Chłopak nie wyspał się, natłukł autobusami i pociągami i wreszcie okazało się, że „jesionki", które otrzymał jako nagrodę są za krótkie. Myślicie, że sarkał lub dąsał się, jakby to zrobiła na jego miejscu nie jedna „primadonna" z klasy seniorów? Nic dziwnego! Wesoło opowiadał o swoich przygodach i ani na moment nie „robił się na mistrza".

Morowy chłopak — prawdziwy sportowiec.

Jak już zaczęliśmy o Mieciu Satale to musimy zdradzić, że należy on do najlepszych uczniów szkoły ogólnokształcącej w Zakopanem. Żaden z dwójarzy nie dostał zwolnienia ze szkoły i nie mógł wyjechać na mistrzostwa do Wisły. Słusznie. Nie potrzeba nam sportowców z „oślich ławek".

Wiślana kampania natchnęła nas otuchą choć przeciętna wyników nie była nadzwyczajna. Ale zato atmosfera była prawdziwie sportowa. Zwycięzcy nie zadzierali nosów, zawodnicy zaglądali do butelek... ale tylko z płynem owocowym. Spośród niewielu zgrzytów należy zanotować wizytę na dancingu jednego z juniorów w b. barwnym swetrze w noc poprzedzającą konkurs skoków, do którego stanął mocno niewyspany. Bardzo słabo skakał. A choćby i dobrze skakał wolelibyśmy, aby nie zaśmiecał szeregów naszych młodych sportowców.

Pierwsze miejsce w punktacji zespołowej zdobył AZS Kraków oddział Zakopane, zwycięzca z roku ubiegłego. Nie przyszło to AZS-owi łatwo, bo w jego szeregach zabrakło najlepszej trójki zjazdowców Krzeptowskiej, Roja i Obrochty, którzy wyjechali jako reprezentanci Polski na Puchar Tatr. Ale w 35 osobowej ekipie AZS-u znalazły się nowe talenty, które z batalii wyszły z dużą przewagą punktową. Już w pociągu Wisła — Zakopane kierownictwo klubu w osobach „druha" Walkosza i Franka Marduły wzięło się do obliczeń i „wylogarytmowało", że jeśli dodać punkty zdobyte w mistrzostwach juniorów i seniorów to pierwsze miejsce zdobył AZS, a dopiero drugie największa potęga narciarska SNPTT, zdobywca pierwszego miejsca w mistrzostwach seniorów.

Zdaje się, że dopiero najmłodsi narciarze właściwie podzielą się rolami w białym szaleństwie. Zakopiańczycy będą grać „kwestie" zjazdowe i skokowe a narciarze nizinni i podgórscy (Bielszczanie, Karpaczanie, Szczawiczanie, Wiślanie itd.) biegowe i kombinowane klasyczne. Zakopiańczycy na mistrzostwach w Wiśle wygrali w cuglach wszystkie 8 konkurencji alpejskich. Z trzech biegów wygrali dwa, a jeden i to zdecydowanie, zawodniczka okręgu „średniogórskiego". Kombinacja klasyczna zakończyła się klęską Zakopian. Na trzy klasy skoków tylko w jednej wygrali narciarze spod Giewontu.

Goleszowiacy ławą idą za Poldkiem Tajnerem w kombinacji klasycznej. Choć wygrał ją niespodziewanie Jankowski ze Związkowca Karpacz, co jest olbrzymim sukcesem dla zawodnika i mało znanego klubu, to jednak do pierwszej dziesiątki weszło 4 goleszowiaków, zajmując 3, 4, 6 i 7 miejsce. A czy wiecie, gdzie jest to gniazdo „klasyków" — Goleszów? W trójkącie między Bielskiem, Cieszynem a Wisłą. Mieścinka ta niewiele ma domów, ale zato ogromny zapał do narciarstwa.

Ludowe Zespoły Sportowe zalały mistrzostwa juniorów — liczbą. W konkurencjach klasycznych prawie co drugi zawodnik to „elzesista". Szczególnie w konkurencjach biegowych, gdzie mimo wszystko technika odgrywa mniejszą rolę, niż w skokach, zawodnicy wiejscy okazali się niezwykle groźni. Niechże jednak przemówią liczby.

Bieg 8 km grup. „B": na 99 startujących w pierwszej dziesiątce 6 zawodników LZS-ów, a w ostatnich trzech dziesiątkach tylko trzech (!!!). W biegu tym startowało 32 „elzesistów". Warto wspomnieć, że do pierwszej dziesiątki tego biegu prócz zawodników LZS-ów weszło tylko 4 zakopiańczyków.

Największym triumfem LZS-ów było zwycięstwo Cienciałówny, jednego z największych talentów mistrzostw w biegu na 8 km dla dziewcząt.

Albo takie curiosum z konkurencji alpejskich: slalom gigant dziewcząt grupy „A" ukończyło 7 zawodniczek: jedna zakopianka, jedna bielszczanka i pięć (!) zawodniczek wiejskich z LZS Barania Wisła.

W skokach LZS-y zdobyły wprawdzie dwa tytuły vice-mistrzowskie, ale większość ich zawodników raziła zupełnym prymitywem. Widać było, że ci chłopcy zaczęli skakać w tym roku. Przynajmniej od miesiąca powinno być w terenie kilkudziesięciu instruktorów narciarskich, wówczas sytuacja byłaby zapewne korzystniejsza.

J. R. S.

DWIE ROZMOWY

Z weteranem narciarskim - Cięciałą
Z najmłodszą mistrzynią - Cięciałówną

PRZEZ cztery dni szkoła powszechna w Wiśle Głębcach była zamknięta. Cały parter oddano do dyspozycji kierownictwa młodzieżowych mistrzost narciarskich Polski. No, nie całą — inspektor kuratorium zapowiedział kierownikowi szkoły Cięciale, że sali gimnastycznej oddać nie wolno!



Narciarki LZS Barania Wisła — Cięciałówna (z lewej) i Rabinówna

— Ale ja — powiada Cięciała — jestem za starym narciarzem i gdy widziałem, jak zawodnicy cisną się na korytarzu, przeszkadzają kierownictwu, oddałem klucze od sali gimnastycznej. Niech się dzieje, co chce.

I oczywiście, nic się nie działo, rozdanie nagród odbyło się właśnie w tejże sali i przedstawicielowi kuratorium bardzo podobały się dekoracje i sama uroczystość.

Od 36 lat Jan Cięciała jest kierownikiem siedmioklasowej szkoły powszechnej w Wiśle - Głębcach, przejąwszy ten urząd po 38 latach pracy swego ojca.

— Przed wojną — opowiada — na całą wieś było może 100 par nart. Moje pędraki ze szkoły patrzyły tylko na deski z zazdrością. Ja tam trochę jeszcze jeździłem, uczyłem dzieci. We wsi był stolarz Padżorski, który od czasu do czasu wystrugał jakieś deski. I na tym koniec. Czasami łaskawie przyjeżdżał pan wojewoda i pytał:

— Wiesz kto ja jestem?

— Wiem — odpowiadał malec — sam pan wojewoda z Katowic.

— Bardzo ładnie — chwalił zadowolony dostojnik — dostaniesz za to narty.

W dodatku nie było butów nie tylko do zjazdów lub biegów, nie było nieraz takich butów, w których dzieciak mógłby dojść do szkoły. Ot jak wyglądał w naszych Głębcach sport. Gdy po wojnie wróciłem znów do szkoły, z pomocą drużyny harcerskiej zaczęliśmy organizować pierwsze zawody. Początek nie był łatwy, ale już w 1948 r. powstał w Wiśle, Ludowy Zespół Sportowy Barania. Dostaliśmy sprzęt, instruktorów i nawet, proszę was, moja córka...

Do pokoju kierownika wpadł gwałtownie zaczerwieniony malec i wrzasnął:

— Panie kierowniku, Wanda na mecie!

— Cięciała zerwał się z krzesła i podbiegł do okna.

— ... i nawet, proszę was — dokończył rozpoczętą myśl, którą mógł już uaktualnić — moja córka została mistrzynią Polski.

Tak w pierwszej konkurencji mistrzostw zdobyty został pierwszy mistrzowski tytuł przez narciarkę chłopskiego klubu — Wandzię Cięciałówną.

★

CIĘCIAŁÓWNA zajada z smakiem gorącą kiełbasę przy samochodzie aprowizacyjnym PCH i zadowolona śmieje się z rozpaczających koleżanek i trenera Marżoła. Bo przed biegiem Wanda zgubiła gdzieś kijki. Zaczęło się nerwowe poszukiwanie zeszłoroczna mistrzyni Marysia Bąkówna już wyszła ze startu, minęło dwie i pół minuty od chwili, gdy starter wywołał jej nazwisko. Czyżby rewanż miał przepaść? Bo w ubiegłym roku Cięciałówna zajęła na mistrzostwach drugie miejsce za Bąkówną. I dała sobie zetempowskie słowo, że u siebie w domu za rok, zrewanżuje się zakopiance. Wystartowała więc z przeszło dwuminutowym opóźnieniem, gardło aż jej zachrypło od wołania „tor wolny" i w rezultacie „wsadziła" Bąkównie 28 sekund.

— Cała nasza rodzina — opowiada Wandzia — jeździ na nartach. Tatuś zdobył jeszcze przed wojną brązową odznakę zjazdową, obaj bracia startują w tych mistrzostwach. Chodzę do drugiej licealnej szkoły hotelarskiej, a po maturze koniecznie chcę dostać się na AWF do Warszawy.

Mistrzyni Wandzia, jest skarbniczką klasowego koła ZMP i jest instruktorką sportów zimowych w szkole.

— Najgorsze, że mam dopiero 17 lat, a tak bym chciała startować w mistrzostwach z naszymi seniorkami.

Jerzy Janicki

K. I. Gałczyński

Szafirowa wiatrówka

Wzrok mój codzień jej szuka·
szafirowa wiatrówka,
beret na bakier;
dziwią się nawet ptaki,
że człowiek lekki taki,
jakby był ptakiem;
bo spójrzcie na tę piękną
jak lodu ledwo-ledwo
łyżwą dotyka!
Gdy radio polkę zacznie,
tańczy polkę i gdy walczyk,
tańczy walczyka.
W srebrze słonecznych błysków
płynie po lodowisku
codzień od nowa —
promienna zetempówka,
szafirowa wiatrówka,
gwiazda lodowa.

Uczniowie Dzierżoniowa triumfują

W dniach 2 i 3 lutego 1950 r. odbyły się w Karpaczu Okręgowe Mistrzostwa Szkolne Narciarskie Kuratorium Szkolnego Wrocławia. Udział wzięło ponad 100 zawodniczek i zawodników.

W pierwszym dniu rozegrano bieg zjazdowy, trasa biegu zjazdowego dla uczniów wynosiła 2.600 mtr. z różnicą poziomów 500 mtr. Startowało 52 z czego ukończyło 50 zawodników.

Wyniki zesp.: 1. Szklarska Poręba 17;46 min., 2. Karpacz 17,50 min., 3. Dzierżoniów 17;52. min.

Wyniki ind.: 1. Blachuta Dzierżon. 5;36 min., 2. Gawliński S. Karpacz 5;38 m, 3. Stojanowski J. Wałbrz. 5;47 min.

Trasa biegu zjazdowego dla dziewcząt wynosiła 1.900 mtr., różnica poziomów 370 mtr. Startowało 28 zawodniczek, ukończyło 27.

Wyniki zesp.: 1. Dzierżoniów 24;01 min., 2. Świdnica 25;36 min., 3. Wrocław I G. 25;54 min.

Wyniki ind.: 1. Bucholc L. Dzierżoniów 7;41 min., 2. Czernikowska E. I G. Wrocław 8;07 min., 3. Miętka R. Dzierżoniów 8;09 min.

W slalomie otwartym. Startowało 35 zawodników. Trasa dla uczniów wynosiła 250 mtr., bramek 21.

Wyniki zesp.: 1. Dzierżoniów 180 sek., 2. Wrocław 2 G 180,9 sek., 3. Jelenia Góra 191 sek.

Wyniki ind.: 1. Grajewski R. Dzierżoniów 85.6 sek. (czas 2-ch przejazdów), 2. Kuźmiak A. Wrocław 2 G 86,9 sek., 3. Jewniewicz Świdnica 90,2 sek.

Pierwszy zawodnik z Karpacza znalazł się dopiero na 7 miejscu a z Szklarskiej Poręby na 8 miejscu.

Slalom otwarty dla dziewcząt. Trasa 200 mtr.

Wyniki zesp.: 1. Dzierżoniów 237,9 sek., 2. Świdnica 269, 4 sek.

Wyniki ind.: 1. Godlewska J. Świdnica 105,7 sek., 2. Bucholc L. Dzierżoniów 116,5. 3. Latanowicz L. Dzierżoniów 121,4 sek.

W drugim dniu zawodów odbyły się zawody w biegu płaskim. Trasa dla uczniów wynosiła 8 km przy różnicy wzniesień 250 mtr. Trasa bardzo ciężka.

Wyniki zesp.: 1. Dzierżoniów 3;18,32 g., 2. Świdnica 3;34,21 godz.. 3. Wałbrzych 3;41,51 godz.

Wyniki ind.: 1. Leszczyński S. Dzierżoniów 1;00,23 godz., 2. Jaruzelski W. Dzierżoniów 1;04,36 godz., 3. Krosnowski H. Lic. Państw. Świdnica 1;07,46 godz.

Bieg ukończyło 32 zwodników.

Trasa dla dziewcząt wynosiła 4 km.

Wyniki zesp.: 1. Świdnica 2;05,03 godz., 2. Szklarska Poręba 2;10,43 godz., 3. Dzierżoniów 2;24,10 godz.

Wyniki ind.: 1. Piecianka Z. Szklarska Poręba 36.31 min., 2. Godlewska J. Świdnica 37,07 min., 3. Heim Z Świdnica 41,23 min.

W ogólnej punktacji Okręgowych Mistrzostw Szkolnych 1 miejsce zajęła Szkoła Ogólnokształcąca stopnia Licealnego z Dzierżoniowa, 2. Szkoła Og. st. Licealnego ze Świdnicy, 3. Liceum Ped. ze Szklarskiej Poręby, 4. Szkoła Og. st. Lic. z Karpacza, 5. Szkoła Og. st. Lic. I Wrocław, 6. Szkoła Og. st. Lic. z Wałbrzycha, 7. Szkoła Og. st. Lic. z Jeleniej Góry 8. Szkoła Og. st. Lic. V Wrocław, 9. Szkoła Og. st. Lic. II Wrocław, 10. Szkoła Og. st. Lic. III Wrocław, 11. Lic Ped. z Brzegu, 12. Lic. Ped. ze Świdnicy.



K. Lewandowski

mistrz Warszawy i wicemistrz Polski w jeździe szybkiej na łyżwach — wykazał w tegorocznym sezonie znaczną poprawę formy

Foto API



Mistrzyni Polski

J. Głażewska wyjechała po naukę do Moskwy na mistrzostwa świata w jeździe szybkiej na lodzie

Foto API

Sport Ludowy w Pieninach

marzy o „prawdziwej" skoczni

SZCZAWNICA, w lutym

WALKA z ciemnotą i zacofaniem, której świadectwem są coraz liczniejsze ośrodki zdrowia, stacje opieki nad matką i dzieckiem, znalazła potężnego sprzymierzeńca w postaci kultury fizycznej. Przed laty, zanim dr Wernerowie zjawili się w Szczawnicy, znosiły matki na plecach swe dzieci po oblodzonych i pełnych zasp stokach Gronia do szkoły podstawowej.

MISTRZYNI Z... OBOWIĄZKU

Dziś z tego Gronia szusuje na deskach w kierunku szkoły Eugenia Ciesielska i wielu jej kolegów i koleżanek. Nic dziwnego, że ta młoda dziewczyna w codziennym — można by rzec — „przymusowym" treningu, opanowała technikę zjazdową; w biegach płaskich zanotowała już pokaźny sukces zajmując na mistrzostwach wsi w Wiśle 6-te miejsce. Startowała wówczas po raz pierwszy w tak silnej konkurencji i... w butach, które nie wytrzymały tego startu. Dzięki opiece, jaką Rada Sportu Wiejskiego roztoczyła nad LZS „Pieniny" w Szczawnicy, nie naraziła p. Gienia swych ojców ani klubu na wydatek przed następnymi startami. Serdeczna troska del. zarządu Gł. Rady Sportu Wiejskiego, Wardasa, roztoczona nad „pienińczykami" rozwiązała pomyślnie sprawy sprzętu i wyekwipowania zawodników i wróży równie pomyślne załatwienie budowy nowej skoczni narciarskiej, którą dzisiejszy LZS zaczął wznosić jeszcze jako oddział G. Wisły".

Skoki narciarskie nie będą czymś zupełnie nowym w Szczawnicy. Na istniejącej tu już skoczni terenowej „wyciągają" co wprawniesi do 30 m. Ale ambitni szczawniczanie chcą mieć „prawdziwą" skocznię, którąby dzielili pospołu — ze sportowcami okolicznych — Czorsztyna, Krościenka, Sromowców, Ochotnicy itd.

Trzeba postawić silnie na nogi sekcję narciarską — oto są plany LZS „Pieniny" na najbliższą przyszłość. Jedyny bodaj w Polsce ludowy zespół sportowy, który tak wielką rolę odgrywa w kajakarstwie, ma wiele szans na odegranie równie wielkiej roli w narciarstwie. Młodzi zawodnicy, w większości uczniowie krościenkowskiego gimnazjum — Wójcik Kazimierz i Marian, Zachwieja, Haberski, Piecyk, Węglarz, którzy zajęli czołowe miejsca w Wiśle (Wójcik drugie w jun. kl „B"), podzielili między sobą pierwsze miejsca w niedawno rozegranych zawodach o sprawność.

SZLAKIEM PARTYZANTÓW

Ci młodzi studenci, wespół ze swymi kolegami ZMP-owcami, zamierzają uczcić pamięć wielkich dni sprzed 5-ciu laty i bohaterskich żołnierzy radzieckich, którzy im przynieśli wyzwolenie zorganizowaniem raidu narciarskiego „szlakiem radzieckich partyzantów".

Należy podkreślić przychylne ustosunkowanie się do sportu dyrektora gimn. w Krościenku, Szweigerta oraz poparcie wczasowiczów. Ci ostatni usunęli już nieraz drobne i większe przeszkody i włożyli niejedną cegiełkę w budujący się gmach kultury fiz. i sportu, choćby przez użyczenie sportowcom swej świetlicy w ośrodku służby zdrowia, czy przez oddanie do użytku startujących nart, gdy wynikły trudności wskutek licznych zgłoszeń.

Jeden z najmłodszych narciarzy szczawnickich, 14-letni Wiercioch, który zwyciężył w biegu na 4 km i łącznie z 57 starszymi kolegami (na 61 startujących) zdobył nie tylko odznakę OSF, ale także wiele słodyczy, „ufundowanych" przez... widownię. Obdzieliwszy „nagrodami" pokonanych rywali, pokaźniejszej wielkości „Wedla" zachował dla... mamy. Szczawnickie mamy nie chodzą jeszcze na zawody, ale wiedzą dobrze, że latem rower, a zimą deski ułatwiają ich synom wielokilometrową wędrówkę do gimnazjum, dając przy tym zdrowie i radość.

BAKCYL SPORTU

Niedługa byłaby lista nazwisk tych ludzi, którym sport w Szczawnicy ma do zawdzięczenia piękne karty w swoim rozwoju. Może dlatego wiele z tych nazwisk powtarza się wielokrotnie.

Dr Wernert z prewentorium przeciwpylicowego i jego małżonka „przeszczepili bakcyl sportu" w zasięg szerokiej okolicy, patronując kiełkującym sportom: kajakowemu i narciarskiemu. Te 2 sporty wspaniale się uzupełniają i nie kolidują z sobą w czasie.

Tabor kajakowy LZS „Pieniny" zakupiony za pieniądze z imprez na ten cel urządzanych ma dziś wartość wielu setek tysięcy zł. Sto par nart, to w większości dzieło — tu znów powtarza się nazwisko — to samo co młodej narciarki: Ciesielski. Lecz ten, o którym w tej chwili mowa, był ongiś jednym z pierwszych mistrzów kajakowych a dziś buduje kajaki dla młodszych i robi narty z drzewa jesionowego, które zarząd klubu zakupił w r. 1947 na ziemiach połemkowskich, a miejscowy tartak przystosował do produkcji nart.

PRZODOWNIK PRACY

Nazwisko młodego juniora Kapłaniaka, który po ukończeniu szkoły podstawowej wprawia się w zawód ojca, flisaka, powtarza się na liście zwycięzców w zawodach kajakowych i w zawodach narciarskich. Wójcik, to wyróżniający się przodownik pracy w spółdzielni ZSCh, a synowie jego to najlepsi uczniowie w szkole i doskonale zapowiadający się zawodnicy.

Nazwisko dr Bańkowskiego znajdziemy nie tylko na drzwiach gabinetu dyr. Państw. sanatorium, ale z nazwiskiem tym spotkamy się (obok nazwiska dr Wernera), gdy zapytamy, którzy lekarze badają zawodników przed startem. A startów tych jest coraz więcej. Dziś w Szczawnicy, jutro w Krościenku, pojutrze w Czorsztynie, później w Sromowcach, Ochotnicy itd. Umasowienie narciarstwa na wsi przestało być teorią, a staje się f a k t e m d o k o n a n y m.

St. Habzda



Teofil Śliwka

z LZS Barania na trasie slalomu-gigantu podczas narciarskich mistrzostw Polski juniorów w Wiśle

Foto J. Lewiński

Kijkiem w Wiśle

W slalomie wytyczonym przez dyr. Kisielińskiego na stoku Kozińca, startowali wbrew zasadzie pierwsi chłopcy. Nie dlatego, żeby nie byli dżentelmenami, ale że nasze juniorki... robiły dziury i psuły trasę.

PÓŁBUTY NIE DO BIEGU

Krużołek Leon przyszedł na metę biegu 12 km w niezbyt dobrym czasie.

— A mówią — śmiał się do komisji sędziowskiej — że do biegów idealne są półbuty. Właśnie w nich startowałem — dodał pokazując półbuciki, omal że nie lakierki.

Krużołek jest członkiem LZS Barania i w nagrodzie pocieszenia otrzymał buty narciarskie.

„CHŁODZĄCY" NAPÓJ

W punkcie odżywczym PCH, gdzie otrzymywali posiłki zawodnicy, sprzedawano wódkę i to w kilku gatunkach. Zachodzi pytanie, co sprzedawano jako napoje chłodzące, bo wody i kwasów, ani piwa nie było.

POCIĄG DO LATANIA

Co to znaczy pociąg do latania. Najmłodszy skoczek grupy „A" 12-letni Jurek Poloczek chce zostać lotnikiem, a na wieczornicy zorganizowanej przez ZMP poświęconej Mickiewiczowi, największe brawa bił przy „Odzie do młodości". Wiadomo... „ty nad poziomy wylatuj".

J. J.

Sylwetki najmłodszych mistrzów

MARIA BĄK. Urodziła się w Zakopanem w 1935 roku i na nartach jeździ już od trzech lat. Chodzi do pierwszej klasy Liceum Handlowego. Na zeszłorocznych mistrzostwach zdobyła tytuł mistrzowski w biegu na 8 km. przed Cięciałówną. W tym roku zamieniły się miejscami. Bąkówna zdobyła pierwsze miejsce w biegu zjazdowym i kombinacji alpejskiej.

ZALESIŃSKA MAGDALENA (AZS Zakopane). Jest najmłodszą posiadaczką tytułu, ma bowiem dopiero 14 lat. W tym roku zdołała obronić mistrzostwo w slalomie-gigancie, zdobyte przed rokiem w Zakopanem. Jest uczennicą VIII klasy gimnazjum ogólnokształcącego w Zakopanem.

SATAŁA MIECZYSŁAW (AZS Zakopane) — mistrz slalomu i kombinacji alpejskiej. Ma 19 lat i po raz pierwszy startował w 1946 roku. W ub. roku był szósty w kombinacji alpejskiej. W tym roku zdaje maturę i zamierza wstąpić na AWF. W gimnazjum jest aktywistą ZMP. (JJ)